

Redakcja i Administracja:
Rua Aquidaban, 842
Telefon 4-3-4
Prenumerata roczna:
W Brazylii 14\$000
W Argentynie 5 pez.
Zagranicą 2 dolary
Płatna z góry
Cena numeru \$400
Poza Kurytybą \$500

GAZETA POLSKA W BRAZYLII

NAJSTARSZE POLSKIE I PISMO TYGODNIOWE W AMERYCE POŁUDNIOWEJ — ROK ZAŁOŻENIA 1891

Adres na listy i
przesyłki pie-
niężne:
Caixa postal B
Curitiba

KURYTYBA - S. PAULO 15 LUTEGO 1934

BEZ PROCENTÓW!!!

**placąc zaledwie
5 procent**

**kosztów administracyj-
nych**

Zapoznajcie się z naszymi planami! Zdobądźcie kapitał bez płacenia procentów.
Zdobądźcie swój własny dom, albo zamortyzujcie swój dług hipoteczny! Absolutnie bez procentów!! Nieznaczne wpłaty miesięczne na długi
okres czasu! Zasięgnijcie bez zwłoki czasu bliższych informacji w firmie:

482-1-13

Amparo Reciproco



Sgrillo, Castro & Cia. Ltda.

Ul. Monsenhor Celso 139

Caixa postal 31 — KURYTYBA.

W czternastą rocznicę odzyskania morza

W dniu 10 lutego minęła w tym roku 14 rocznica powrotu Pomorza do Rzeczypospolitej, otwarcia Polsce wrot naoścież, na cały świat, na drogi nieskrepowanego rozwoju. Powrócił Polska na morze, bo Kaszubi wytrwali w walce przechowyli język i wiarę, łączność duchową z Narodem. Powróciliśmy nad Bałtyk, kiedy spłynęła obficie ofiarą krew Polaków przelana w wojnie ludów, i potępiona została zbrodnia rozbiórów i zaborów.

Święcimy czternaście lat pracy polskiej na morzu i na wybrzeżu morskim — drobny ułamek czasu wobec półtorawiecznego pruskiego panowania nad naszym morzem. Władanie germańskie pozostawiło nam w spuściznę pustą brzość morską i drugorzędną port Gdański w którym gwarantowano nam pewne prawa i przywileje. Dzisiaj Gdańsk dzięki Polsce powrócił — powiększony i ulepszony — do tej roli, jaką odrywał na Bałtyku za czasów swego wiekowego związku z Polską. Dzisiaj na miejscu ubogiej wioski rybackiej wyrósł wielki port Gdynia, duma i ułamek całego Narodu, który umacnia swój stan posiadania nad morzem i na morzu. Coraz więcej owoców pracy polskiego robotnika i robotnika wywozimy w świat przez Gdynię coraz skuteczniej omijamy kosztowne obce pośrednictwo zwożąc materiały potrzebne dla naszego życia gospodarczego. Rzetelna praca wspomaga potrzebami i prawem do rozwoju wielkiego Narodu, wzbudziła szacunek obcych, spotęgowała wiarę we własne siły.

Gdynia posiada już dzisiaj znaczenie nie tylko polskie ale i międzynarodowe; Korzysta z portu Gdynińskiego w coraz szerszym zakresie Czechosłowacji a nawet Węgry i Rumunja. Dla Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, handel z Rumunją przez Gdynię jest wygodniejszy niż przez Konstancję — port rumuński na morzu Czarnym, — gdyż czas przejazdu n. p. z Nowego Jorku do Gdyni jest o 6 a nawet więcej dni krótszy niż do Konstancji. Ujednolajniona przy tem i niska taryfa kolejowa dla Gdyni jest dużym udogodnieniem w transzycie przez Polskę.

Gdyby nie było Gdyni, ekono-

miczne położenie Polski byłoby naprawdę ciężkie. Ale choć cyfry obrotów przez port w Gdyni są imponujące, nie wolno nam ustawać w pracy nad propagandą naszego portu i naszego wybrzeża. Bo o polskim morzu zagranicą wie jeszcze zawsze zbyt mało tak jak nie zna prawie na rynkach zamorskich towaru polskiego lub kupuje ten towar pod obcą marką. Brak nam jeszcze zawsze solidnych, obrotowych i fachowych pośredników-agentów handlowych. Poza to do tego aby sprzedawać swój towar trzeba go dostosować do gustów i przyzwyczajęń jakie istnieją w kraju importującym. Stanowi to specjalną dziedzinę — organizację sprzedaży, czego niestety kupiectwo polskie nie docenia jeszcze w dostatecznej mierze. Przy umiejętnie prowadzonej polityce gospodarczej w stosunku do obrotu handlowego między Polską a krajami zamorskimi, możemy podnieść wydawnictwo eksportu polski na te pojemne rynki zbytu. Jeżeli za podstawę przyjmujemy cyfry odnoszące się do roku 1928 — dobrej koniunktury gospodarczej — to przekonamy się, że Polska spowadziła z krajów kolonialnych towarów za górną miliard złotych, a wywoziła za morze tylko za 73,5 milionów. Zwiększyć nasz wywóz możemy, przedewszystkiem eliminując obce pośrednictwo, następnie tworząc własne linie żegluga dalekomorskiej, bo jak wiemy „Handel idzie za banderą”. Przez bezpośredni kontakt handlowy mogłaby Polska łatwiej uzyskać kompensaty za artykuły importowane z krajów zamorskich w postaci eksportu do tych krajów, towarów polskich.

Posiadając dzisiejszą Gdynię z nowoczesnym wspaniałym rozbudowanym portem, niezależnie jesteśmy od obcej kontroli naszego handlu od dobrej lub i złej woli naszych sąsiadów, od płacenia wreszcie haraczu zagranicy za tranzyt naszego przywozu i wywozu, za pośrednictwo. Kiedy więc mija czternastoletnia rocznica dnia, w którym żołnierz Odrodzonej Polski stanął nad brzegiem polskiego morza by odnowić zaślubiny naszej Ojczyzny z Bałtykiem, nie wolno nam zapominać, że praca nasza tutaj

winna polegać na akcji propagandowej w kierunku uświadczenia jaknajszerszym rzeszom Polonji brazylijskiej, wielkiego znaczenia jakie posiada dla Polski, jej niezawisłości gospodarczej i politycznej, wolny dostęp do morza. Wobec obcych musimy stać na straży opinii o Polsce, głosząc prawdę historyczną, że polskie wybrzeże Bałtyku to tylko drobna część posiadanego dawniej, że zdobycie przez Naród polski dostępu do morza było aktem sprawiedliwości dziejowej.

Władysław Neuman.

GŁOS WOŁAJĄCEGO NA PUSZCZY

Niedawno właśnie zwróciłem się do redaktorów, prosząc by nie dopuścili do tego wstępu, aby piękny zamiar złozenia naszych chudych milreisików na „Dar Polonji w Brazylii” miał spełznąć na niczem. Nie dziwię się waszej powściągliwości, gdyż jest prawdziwym przysłowiem: „Dopóki psu nie naleję się w uszy, dopóty nie nauczy się pływać”. Chwała Bogu, nauczyliśmy się tej sztuki doskonale. Nalewano nam wody tyle do uszu, że jesteśmy obecnie niby rozkoszne fok, co to nie robią innego, ino pływają i kwita.

By uniknąć tej nauki, zwracam się do „Komitetu” nie z pokorną prośbą, ale z natężeniem żądaniem, by jak najprędzej zaczął składać sprawozdania. Wiem, że listy jeszcze nie wypełnione, że nie nadeszły z prowincji, lecz prosimy o składanie jak najczęstsze częściowych sprawozdań i w ten sposób zniknie nieuzasadniona nieufność, a milrejsy poczną padać na listy, niby rzęsy deszcz majowy.

Jeżeli mieliście, kochani rodacy inny projekt uczczenia kapitała Skarżyńskiego, to powinniście byli objawić waszą wolę. Bylibyśmy się do niej zastosowali, bo głos gromady ma siłę rozkazu. Skoro nie było protestów, gdy klamka — jak to mówią — zapadła, trzeba sięgnąć do mieszka i spełnić obowiązek narodowy. Nie wiecie, jakie pisma polskie w kraju hymny wypisywały, o kolonji naszej z powodu tego postanowienia.

Obecnie pamiętajcie, byśmy się nie wstydzili, zamiast aeroplanu, będziemy zmuszeni posłać skrzyżłkę gazolin. Niechże nas Bóg zachowa od takiej hańby. Toż to będzie honor dla „herwowej szlachty”!

W naszej redakcji znajduje się lista, a zdaje się nam, że zastęgujemy na zaufanie, przeto „niezwierne Tomasz”, niech się skła-

Zwrócono bowiem Polsce tereny zamieszkałe przez większość ludności polskiej, posiadane i pozostające w ścisłej łączności z państwem Polskiem, przez cały czas jego niepodległości. Wynikało to również ze zrozumienia potrzeb gospodarczych 32-miljonowego Państwa, dla którego dostęp do morza jest koniecznością pozwalającą mu na utrzymanie i rozwój normalnej wymiany towarów z całym światem.

Władysław Neuman.

dają na aeroplan, na naszą listę, która będzie publikowana w miarę wpływania pieniędzy. Każdy z nas czuje się polakiem i namyślałby temu, któryby mu tej polskości o d m a w i a ł, lecz jest mało takich, którzy rozumieją, że słowa bez czynów są jak te „foguet”, robiące wielki hałas i dymu, a nie dające żadnej korzyści. Zbliża się dzień 19-go marca, dzień imienin naszego Marszałka.

Jakże ładniej można by Go uczcić, jeżeli nie, dając na „Dar Polonji Brazylijskiej” po milrejsie od głowy. Tak mała ofiara zadokumentujemy przynależność narodową, uczcimy dzielnego żołnierza Skarżyńskiego i złożyliśmy największemu człowiekowi, jakiego dzieje polskie znają, należyty hołd, w dniu Jego imienin.

Drodzy Rodacy, niech głos mój nie będzie „głosem wołającego na puszczy”, ale owsem niech przenika wszędzie, kędy biją serca polskie. Nie do uszu Waszych przemawiamy, gdyż „najgorszy głusi ci, którzy nie chcą słyszeć”. Mówię do serc polskich, które nie pozwolą byśmy się pohabiali i by w Warszawie mówiąc o Kolonji Polskiej w Brazylii, uśmiechano się z szyderstwem i machano z politowaniem nad nami ręką, jako nad ludźmi pragnącymi wiecznie pomocy, kłócącymi się za jadło o „kozią wełnę”, a niezdolnymi do żadnego poważniejszego czynu. Naprawdę, skoro tylko zechcemy, zrobimy wszystko, gdyż twardy i nieustępliwy jest nasz Naród, a ponieważ z Ojczyzną łączą nas niestargane nici miłości, przeto „Dar Polonji Brazylijskiej” posybie wkrótce, nad ziemią, gdzie stały kolebki naszych ojców.

Znaję dobrze naszą kolonję, jestem pewny, iż nastąpi to w bardzo bliskiej przyszłości.

PILAWA.

Czy to może natarczywość, chimera, czy smutna konieczność?

Wielu z naszych Czytelników, którzy już zapłacili zaległości zaciągnięte wobec naszej administracji, a więcej zapewne takich, którzy nic nie zapłacili, jest niezadowolonych ze odmiany w redakcji, pojawiają się stale nawoływania do płacenia prenumeraty.

Nasi kochani Czytelnicy, nie dźwiwie się temu, gdyż nie są to wybryki redaktorskie, lecz smutna konieczność, która popycha autora tych kilka słów, do pełnienia stałej roli głosu sumienia. Redaktor, wprowadzić niema nie wspólnego w sprawach administracji z wydawcami, od których usiłuje tyl-

ko, co pierwszego wydość wynagrodzenie, za ciężką, a w wielu wypadkach przykłą pracę.

Lecz gdyby to był tylko redaktor. Ale trzeba płacić za papier i to w walucie zagranicznej, a gdy Czytelnicy nie nadsyłają prenumeraty, to zawsze dzieje się to za najgorszej koniunktury, a nie można wykorzystać danego momentu i wydawcy tracą w ten sposób tysiące milrejsów rocznie. Już z naszych opisów wycieczki wiedz, jaka to praca wydać tylko jeden numer, jakiegokolwiek dziennika, wielu zecerów, ludzi do składania gazet, wielu

POLAKU! Czy już spełniłeś obowiązek, składając ofiarę na „Dar Polonji Brazylijskiej”?

piszących trzeba zapłacić! Również nowiny telegraficzne, nie są wyrwane z powietrza, lecz trzeba za nie brzęczącą monetą płacić. Ale to nie wszystko. W każdej chwili zjawia się grzesznie uśmiechnięty osobnik i przedkłada wydawcom, rachunki za farbę, gazolinę, smorowidła, światło, siłę, klisze i t. p.

Trzeba mieć naprawdę gołębie serce, by nie począc kłąć jak huzar.

A przecież Czytelnicy wymagają by „Gazeta” była dobra i dawała wiele ciekawych nowin. Nie rozchodzi się tylko o informowanie i pożytek czytelników, lecz również Gazeta musi być głosem sumienia, musi karcić rzeczy nie właściwe narażając się na tysiączne przykrości.

Nie możecie się przecież skarżyć. Oprócz małych zaćmień, gdy kierownictwo nie odpowiadało, ważności „Gazety Polskiej” najstarszego i najpoczytniejszego pisma polskiego zagranicą, staliśmy zawsze na naszej pładawce. My zawsze gorliwie, słuchając jedynie głosu sumienia, mieliśmy n a p r a w d e dobro kolonji na myśli, i ucieliśmy by i Warszawa była poinformowana sprawiedliwie, co się u nas dzieje i jakie są nasze rzeczywiste potrzeby i życzenia.

Pewien wielki generał powiedział, że do prowadzenia wojny potrzeba trzech rzeczy: Pieniądzy, pieniędzy jeszcze raz pieniędzy. To samo odnosi się do Gazety, lecz w dodatku to miłe dla każdego ucha brzmienie winno się powtórzyć oile chodzi o gazetę, nie trzykrotnie, lecz sześćkrotnie, a może nawet więcej razy!

Obecnie, w tak zwanym interjorze daje się odczuwać znaczne polepszenie. Cena herwy posłała w górę, drzewo zaczyna się powoli ruszać, daje się zauważyć pewne odprężenie. Więc sądzę, że każdy, któremu zależy, by naprawdę Gazeta była taką, jaką być powinna, zrozumie, że to nie chęć dokuczania ani chimera redaktora, lecz najrzeczywistsza potrzeba zmusza nas do przypomnienia Wam obowiązków, byście raz po rozmowie z waszym sumieniem zrozumieli, że kto niszczy polskie pismo zagranicą, zagraża jego egzystencji, ten działa na szkodę polskiego społeczeństwa.

Żaden uczciwy polak, niepowinien dopuścić do tego by nasze uczciwe pismo, wpadło w niepowołane ręce i zatruwało jadem społeczeństwo, miasto być lekarzem moralnych chorób i nauczycielem ludu.

Polacy spełńcie wasz obowiązek! Czytelnicy, uregulujcie, jak najprędzej wasze zaległości! Gdy sami nie umiecie, lub nie możecie załatwić tej pięknej kwestji, to udajcie się do każdego uczciwego kupca w miasteczku, a on jako prawdziwy patriota, zapewne nie odmówi spełnienia tego obywatelskiego obowiązku. Pilawa

ŻOŁĄDEK I KISZKI

Leczenie wrzodów żołądkowych i przewodu pokarmowego za pomocą najnowszych metod bez operacji. Nowoczesny sposób badania i leczenia hyperchlorhydrii, zapalenia ściepki kiszek, dysenterji, ucisku żołądka, obstrukcji, diagnoza i leczenie chorób wątrob. Leczenie hemoroidów bez operacji i bez bólu.

DR. MENDES DE ARAUJO

Av. João Pessoa, 68, nad apteką „Avenida” od godziny 2—6 pp.

637-41-54

PIERWSZE JASKÓŁKI dumpingu japońskiego w Polsce

Przemysł polski z coraz większym zaniepokojeniem spogląda na konkurencję produkcji japońskiej. Zwłaszcza włókiennictwo polskie w ostatnich latach coraz silniej odczuwa tę konkurencję na światowych rynkach odbiorczych, gdzie styka się z dumpinowym eksportem japońskim. Coraz mocniej utrwala się jednak obawy, że wkrótce może i nawet na własnym rynku wewnętrznym włókiennictwo polskie napotka na tego konkurenta, który dzięki całemu szeregowi środków stał się największym na świecie producentem towarów włókienniczych.

W tej dziedzinie zanotować należy ostatnio zwiększającą się na rynku polskim podaż japońskiego jedwabiu naturalnego. Jedwab ten sprzedawany jest po cenach dumpingowych, znacznie niższych od cen szwajcarskich i włoskich. Różnica cen waha się w granicach od 2—4 franków szw. na 1 kg., co stanowi odsetek bardzo poważny. Japonia, która nie ma z Polską konwencji handlowej, ukrywa miejsce produkcji i pochodzenia towaru, podając, celem utrzymania się na rynku polskim, jako eksportera Szwajcarii, przyczem firmy te są anonimowe.

Nasunąć to musi refleksje bardzo poważne, zwłaszcza wobec trudności zbytu, z jakimi walczą ostatnio włókiennictwo polskie na skurczonym rynku wewnętrznym oraz na rynkach światowych. Tanie towary bawełniane stać się mogą już wkrótce domeną inwazji japońskiej na rynek polski, tem bardziej, że zupełnie wyraźnie kurczy się nasz eksport włókienniczy na tych rynkach odbiorczych, gdzie włókiennictwo polskie napotyka na konkurencję japońską. Katastrofalnie spadł już wywóz polskiej przędzy czesankowej do Indji Brytyjskich, które przez szereg lat kupowały u nas znaczne ilości tego półfabrykatu, skurczył się eksport włókiennictwa polskiego do Chin, oraz na niektóre rynki Bliskiego Wschodu, jak do Egiptu i Persji. Są to objawy wielce niepokojące, jeśli zważyć, że tania produkcja japońska eksportuje dosłownie wszystko, poczynając od towarów włókienniczych, gumowych i porcelanowych, aż do lamp, galanterji i maszyn wszelkiego rodzaju.

Wywchnięcia, upadki, kontuzje

328-32-st.-3 BALSAMO CURATIVO

Casa da Homeopatia

Praga Osorio 87 — Kurytyba

WYSTAWA MIĘDZYSTANOWA

Największa sensacja w Kurytybie
PRACA RUY BARBOSA

Miejsce zebrań najlepszego towarzystwa w Kurytybie

Wspaniała wystawa przemysłu parańskiego i riograndeńskiego Występy artystów, Dancing ze wspaniałą orkiestrą, salon gry i różne ciekawe atrakcje.

Pod gołem niebem różne rozrywki jak: tombola, strzelać do celu, „Prado Rio Branco” i t. p.

Na specjalną uwagę zasługują następujące pawilony:

Pawilon artystyczny Pawilon Kawy i

Pawilon „Butantan Mirim”

gdzie zwiedzający mogą podziwiać kompletne kolekcje

minerałów i różne ciekawe okazy fauny parańskiej.

W parku przygrywa orkiestra 15 B. C.

Wejście: dorośli 1\$000, dzieci \$500

Do szopsu z browaru „ATLANTYKA” jeden drugiego powinien zachęcać.

Kronika Parańska

Karnawał w Kurytybie.

Pomimo dotkliwego kryzysu, dokuczającego nam zawzięcie od tylu lat, Kurytyba bawiła się jak nigdy. Corso było pierwszych dni mało ożywione, gdyż wozy i samochody krążyły w bardzo małej ilości, lecz za to niezmiernie tłuszcza ludności, złożona z przedstawicieli wszystkich klas społecznych z tym większym zapalem bawiła się na ulicy, napalniając wrzawą i gwarem karnawałowym całe miasto. W Nocy w klubach, towarzystwach i prywatnych domach odbywały się ohoce bale. Z polskich towarzysztw zasługują na wzmiankę trzy bale w Związku Polskim, bal w T-wie im. Ignacego Padewskiego, bal „Junaka” a wreszcie świąteczny bal, urządzony przez kółko panien „Olimpiada” w Szkole Ludowej. Młodociane to T-wo okazało tyle zapału, tyle dobrych chęci, że przezwyciężyło wszystkie przeszkody i zaznaczyło swój pierwszy występ kompletnym triumfem. Niestrudzone członkinie panny Jasia i Lola Rydygierówny, Helena Kęsikowska, Mary Ficińska, Romana Chorońska i wiele innych, których nazwiska uszły naszej pamięci z powodu nadmiaru i pracy i oszołomienia w czasie karnawałowym, udekorowały bardzo pięknie salę, a wspierane radami i niestrudzoną pracą państwa Jarugów p. Kulika etc. nadały pewien „tonik” tej zabawie, gdzie początkujący tancerze i tancerki, a także kończący swą choreograficzną karierę, dobyli ze siebie tyle życia i ochoty na ile ich bujna młodość, lub czerstwa dojrzałość pozwalała, to też bal pełen beztroskiej wesołości nie przekraczający nigdy granic przyzwoitości, przeciągnął się do białego dnia. Zebranie zaszczylił swą obecnością państwo Konsulstwo Romanostwo Staniewiczowie i państwo Wicekonsulstwo Teodorostwo Cybulscy. „Gazeta Polska w Brazylii” była przedstawiana przez jednego z polskich redaktorów „Diario da Tarde” przez p. J. Chorońskiego, a redakcja dziennika „O Dia” wysłała swego przedstawiciela w osobie redaktora państwa de Motta. Zaznaczyć należy uprzejme obejście młodocianych gospodyń, wobec przedstawicieli prasy, którzy ujęci grzecznością nadobnych panienek, oddają do ich użytku na wszelki wypadek swe doświadczone pióra. O dalszym przebiegu karnawału podamy w „Ostatnich Wiadomościach” lub ewentualnie w następnym numerze.

Samobójstwo

Śluząca, Anna Piech, rodem z Sta Catharina wyskoczyła, przez okno drugiego piętra, kamiennicy, położonej przy ul. Monsegnore Celso. Ciężko poraniona, została odwieziona do szpitalu, gdzie po długiej lecznicy, pomimo usilnej pomocy zmarła. Według krążących pogłosek, powodem tego rozpaczliwego kroku, miało być uwiedzenie nieszczernej ofiary, przez niesumiennego dandysa.

Banda młodocianych złodziei

W Castro pochwycono bandę młodocianych złodziei, których dowódca liczy zaledwie 14 lat, a inni członkowie bandy nie przekraczają wieku, 12-u lat. Jak herz-szt bandy, tak i jej członkowie, należą do najlepszych miejscowych rodzin. Zda się, że uczęszczenie na filmy kryminalne i nieodpowiednia lektura, podziały na „wyobraźnię” chłopaków, więc założyli bandę, ukrywając zrabowane przedmioty w kryjówce, otoczonej bagnami, w okolicy Japó. Między niezliczonymi wypadkami rabunku, wyświetlono następujące. Z warsztatów Forda, chłopcy zabrali różne cenne części składowe; z baru Odeon, papierosy i piwo, ze sklepu Eduarda Quadros, środki spożywcze, papierosy, różne przedmioty i trzy pistolety. Ostatniego włamania dokonali małaletni złoczyńcy, w niedzielę gdy rozrywka piłki nożnej zajął uwagę mieszkańców Castro. Ubrawszy

wielkie obuwie, by zatrzeć ślady swych stóp, dostali się awanturnicy, na podwórzu domu, w którym znajduje się obrabowany przez nich sklep, za pomocą sznurów wydrapali się na dach i przez okno w strychu wśliznęli się do wnętrza domu, a następnie do sklepu. Tak jak poprzednie złodziejstwa, i to byłoby pozostało w ukryciu, lecz na nieszczęście, jeden z chłopców chciał sprzedać pistolet swemu wujowi, za 2\$500. Wuj zdumiony, domyślając się nieczystej sprawy, zawiadomił policję. Chłopcy przyznali się do popełnionych kradzieży, lecz nie chcieli wydać swej kryjówki, ale policji udało się ją odkryć. Rodzice chłopców zawezwano na policję, byli wprost przerażeni, gdy dowiedzieli się o pięknych sprawkach swych synków. Obecnie młodocianie „bandyci” mają surowo zabronione, uczęszczanie na filmy kryminalne.

Plaćąc prenumeratę za Gazetę Polską, nietylko że spełniasz czyd obywatelski, popierając pracę polską zagranicą, lecz w dodatku spełniasz obowiązek sumienia.

Wypadek nagłej śmierci

W przeszłą sobotę czterdziestoletni malarz Manoel Frederico de Ramos, zajęty ostatnio na Wystawie Międzystanowej, porażony uderem serca zmarł nagle, na ul. Brigadeiro Franco.

Śmiertelny wypadek

W Parana-hu, malarz Jovino Biscat, był zajęty malowaniem domu, przy ul. Conselheiro Baradas. Raptem, zetknął się z przewodem elektrycznym, i porażony prądem spadł na ziemię, przyczem odniósł bardzo poważne uszkodzenia ciała, tak że lekarze, którzy przybyli mu z pomocą, uważają jego stan za beznadziejny.

Kolonizacja asyryjska

W Konstytucji, przemawiał poseł Artur Neiva przeciw osiedleniu się asyryjczyków w Paranie, wyrażając się, że Anglia pragnie uczynić z Brazylii, coś w rodzaju Chin amerykańskich, a w Paranie założyć największy obóz koncentracyjny, niepożądanym elementom.

Zażyła trucizny

W Portogui, dziecko niejakiego Antonia Helliga zażyła trucizny, w bardzo silnej dozie sądząc, że to coś dobrego do jedzenia. Przywołany lekarz zdołał uratować małego łakomcę, zadając mu potężną dawkę antydotu.

Guarda civil

Dekretem, z dn. 6-go b. m. pan interwentor ustalił liczbę efektywną Guardy Civil na 199 ludzi.

Hans Pabst, zabójca S. P. Piłota, dokonuje znowu sensacyjnych czynów

Obaj złoczyńcy Hans Pabst i jego towarzysz Kindermann dali znowu wiele do roboty dziennikom, zwracając na się uwagę publiczności.

Najwyższy Trybunał Sprawiedliwości unieważnił wyrok wydany na Pabsta, gdyż metryka jego, nadeszła z Niemiec wykazując, że w chwili popełnienia zbrodni nie był jeszcze pełnoletni. Tak więc sprawa zabójstwa S. P. Piłota, ma znowu przyjść na forum przed sąd przysięgłych. Tymczasem rozesłał się wieść po Kurytybie, że obaj więźniowie planują ucieczkę. Z tego powodu reporterzy z różnych gazet, w pogoni za sensacyjnymi wieściami odwiedzali przedewszystkiem Pabsta, a jeden z nich nawet otrzymał przy-

rzeczenie, że pozwoli się fotografować z nim razem. Gdy reporter przybył z fotografem, wchodząc na podwórze śledczego więzienia, gdzie przeniesiono Pabsta, aż do chwili nowego wyroku, zostawili drzwi otwarte. Po dokonaniu zdjęcia, Pabst ubrany w nowy garnitur, rzuciwszy obecnym krótkie „Dowidzenia” jednym skokiem znalazł się na ulicy, i poczał uciekać, a za nim biegła pogoń, złożona ze straży więziennej, mimowolnych sprawców ucieczki i publiczności, która pomagała w uchwyceniu niebezpiecznego złoczyńcy. Szalone wysiłki przewaliły się, przez ul. Visconde de Guarapuava i Nunes Machado, a gdy Pabst znalazł się na ul. Silva Jardim, przeszedł raptem mur pewnej posiadłości i skrył się w garażu. Cała posiadłość została otoczona, a w końcu pochwycono Pabsta, który stawiał gwałtowny opór, a nawet zaaplikował w czasie walki reporterowi silne kupięcie nogą. Wreszcie pokonano niebezpiecznego zbiegę i osadzono go w więzieniu.

Czytelniku! Czy sumienie nie ci nie wyrzuca, że czytasz Gazetę Polską, nie zapłacisz Tywch zaległości?

Pocznym się ożywiać „ruch kobiecy” w Kurytybie. I tak naprzykład „damy” Teresa Padilla, Maria Alves i Antonietta nieznanego nazwiska, wyrwały się na walkę, w której pięści, zęby, włosy i pazury miały dosyć do czynienia. Ledwo przywieziono z wielkim trudem rozszedkowane niewiasty, aż tu policja przytaszczyła dwie panienki, które powodowane zazdrością, stoczyły z sobą zacietą bitwę, do tego stopnia, iż przed umieszczeniem ich w kojcu należało opatrzyć rany walczących rywalek.

W Thomazynie banda uzbrojonych cyganów dopuściła się straszliwych ekcesów, stawiając opór władzy, rabując i popełniając czyny barbarzyńskie. Cyganie napadli i zamordowali kupca Miguela Moreira, ukradli konia i rewolwer, a następnie przekroczyli szybko granicę, Stanu S. Paulo.

Z „Casa Porcellana” skradziono cztery kompletne koła do samochodów ciężarowych Forda. Jako sprawcę kradzieży uwięziono niejakiego America Gomes, który przyznał się do czynu.

W Singaporze, na pokładzie flagmańskiego statku angielskiej floty wschodnio-azjatyckiej, krążowcu „Kent” odbywa się narada dowódców sił zbrojnych lądowych, morskich i powietrznych. Treść narad jest trzymana w bardzo wielkiej tajemnicy, statek stoi na kotwicy, w bardzo nieprzystępnym miejscu portu, a motorówki patrolują ustawicznie, by nie pozwolić żadnemu innemu statkowi zbliżyć się do krążownika.

Konferencja ministrów Spraw Zagranicznych „Małej Ententy” została zakończona. Traktat handlowy wypracowany na konferencji, a mający objąć wszelkie państwa bałkańskie zostanie przedłożony do zatwierdzenia Rządowi rumuńskiemu czechosłowackiemu. O ile jest wiadomą rzeczą, traktat bałkański między Turcją, Grecją, Rumunią i Jugosławiją jest w ten sposób ułożony, że podpisujący gwarantują sobie wzajemne poparcie by utrzymać stan polityczny, terytorjalny i społeczny, napływający na półwyspie w obecnej dobie. Jest prawie pewną rzeczą, że Bułgaria pozostanie poza paktem i w ten sposób narazi się na niechęć sygnatariuszy.

W odpowiedzi obserwatorowi.

Otrzymałmy, niestety, anonimowy świetny artykuł p. Obserwatora. Uwagi tego nieznane-nego nam publicysty są w znacznej części więcej jak słuszne, a nawołujące do jak najliczniejszego stawiania się delegatów na Sejmik C. Z. P. Niestety, jesteśmy pozbawieni przyjemności ogłoszenia tego interesującego artykułu w naszym piśmie, gdyż NIE WOLNO NAM publikować artykułów podpisanych anoni-

mami, a nieznanych nam a-uto-rów, gdyż tego wymaga etyka dziennikarska, a po drugie zbyt ostry ton artykułu, mógłby wywołać niepożądaną polemikę, której chcemy uniknąć, gdyż zadaniem naszym jest pogodzenie ugrupowań różnej barwy i zgrumowanie ich na wspólnej platformie C. Z. P. Krytyka jest czasem potrzebna, lecz obecnie musimy starać się, by bliźni pozostali po świeżej walce zagoili się i by nas Związek ukonstytuował się z ludzi wszelkich barw, wszelkich przekonań i by był rzeczywistie naszą centralną instytucją.

Żądamy sprawozdań

Celem ułatwienia nam pracy społecznej, żądamy dokładnego sprawozdania ze składek na sprawozdanie zwłok S. p. dra Tadeusza Chrostowskiego. Sądymy, że pieniądze zebrane powinny być przekazane na stypendjum dla nieczłowiecznego a zdolnego ucznia, którejkolwiek szkoły średniej parańskiej. Zresztą prosimy o podawanie projektów.

Shopsy w butelce.

Otrzymałmy od Zarządu Browaru Atlantyki, celem dokonania analizy, tuzin flaszek zawierających szopsy. Jest to największy wynalazek tego znanego Browaru i możemy stwierdzić po przeprowadzeniu gruntownej ekspertyzy, że jest on niezmiennie a nawet o wiele lepszy niż szops z beczek, a więc z tego powodu możemy go polecić sumiennie naszym czytelnikom. Niestety zbyt wielka ilość „uczonych” dokonujących badań nie pozwoliła nam dokładnie stwierdzić wszystkich zalet tej doskonałej cieczy, gdyż przesadzona gorliwość „chemików” spowodowała zbyt prędko cały przesłany nam do badań materiał. W każdym razie dziękujemy za pamięć, wyrażając uznaniem administracji za jej starania, mające na celu dobro i wygodę swej klienteli.

Wielki Złot Junacki w Antonio Rebouças

Dnia 18-go lutego b.r. odbędzie się w Antonio Rebouças 3-ci Złot Junacki okręgu Iraty.

Program:
Godz. 10—bieg na 10 metrów.
„ 12—szuraskada.
„ 13—konkurs chórów.
„ 14—rzut kulą, dyskiem i oszczepem.

Godz. 15—rozgrywki w siatkówkę i koszykówkę.
W powyższym Zlocie wezmą udział drużyny Junackie z Oddziałów: Nr. 8, 20, 34, 49, 56, 57, 58, 61 i 70.

A więc kto chce przyjemnie spędzić niedzielę, niech się wybierze do Antonio Rebouças.

Poszukiwanie

Antonina Wójcik, zamieszkała we wsi Kośm n/Wisłą powiatu Janów Lubelski, poszukuje męża swego Edmunda Wójcika, który około 4 lat temu wyjechał do Brazylii i do tej pory nie dał znaku życia.

Wydział Opieki Społecznej C. Z. P. niniejszem prosi osoby, które by знаły miejsce pobytu poszukiwanego o powiadomienie o tem pisemnie lub osobiście Biron Główny C.Z.P. (Curitiba, Rua Carlos de Carvalho, 487. Caixa postal 412) z podaniem dokładnego adresu.

Kierownik Biura C.Z.P. Rudolf Papla.

Fabryka cukierków

AURORA
Józefa Kuli

Wyraabia cukierki i karmelki w najlepszych gatunkach i we wszelkich odmianach, zawijane w papier (balas).
Ul. Martin Affonso, 555
Curitiba — Paraná — Brasil.
TELEFON Nr 12-70

Sprawozdanie kasowe

Tow. Tadeusza Kościuszki Ł. i Zgoda w Kurytybie za rok 1933

Dnia 15 stycznia b.r. odbyło się walne roczne zebranie T-wa przy licznej udziale członków. Posiedzenie zajął prezes p. Jan Plombon, przedstawiając sprawozdanie kasowe.

Sprawozdanie kasowe za rok 1933
D O C H Ó D :

Saldo z roku 1932	501\$100
Wkładki członkowskie	2900\$500
Komorne od gospodarza	420\$000
Czysty dochód z zabaw	81\$900
Procenta od kapitału na pożyczkach	1:150\$000
Podjęto z kasy oszczędności	1:150\$000
Razem	6:553\$500

R O Z C H Ó D :

Podatki roczne	468\$900
Zapomogi i pośmiertne członkom	1:333\$000
Prenumeraty, ogłoszenia i druki	52\$500
Odsetki dla poborcy	434\$600
Wydatki na zabawy	306\$600
Pożyczka udzielona	1:500\$000
Kupno i uprawa książek	266\$800
Asekuracja domu	195\$500
Zapomoga Kolegium im. H. Sienkiewicza	300\$000
Zapomoga Związku „Oświata”	80\$000
Drobne wydatki nie wyszczególnione	31\$200
Złożono do Kasy Oszczędności	1:300\$300
Saldo w kasie na rok 1934	284\$400
Razem	6:553\$500

Majątek Towarzystwa w gotówce

Pożyczka dla Związku Polskiego	10:000\$000
Detto p. Janowi Szaniawskiemu	2:000\$000
Detto p. Józefowi Smolińskiemu	1:500\$000
W Caixa Economica	2:306\$400
Saldo w kasie	284\$400
Razem	16:090\$800

Kurytyba 15 stycznia 1934 r.

Antoni Amplewski

Skarbnik.

Jan Plombon

Prezes.

Nowy Zarząd Tow. Tadeusza Kościuszki Ł. i Zgoda na rok 1934. Prezes — Jan Plombon, — zastępca Bernard Plombon — sekretarz Józef Smoliński — zast. Stefan Graczykowski — skarbnik Antoni Amplewski — zast. Aleksander Machno — Choraży Jan Wilczyński — zast. Franciszek Kamrowski — Bibliotekarz Józef Kopciuszewski — zast. Piotr Mielek. — Komisja Rewizyjna: ks. Jan Palka, Władysław Sobolewski, Franciszek Sielski, Edward Skarbek, Franciszek Barczik.

Delegaci do Kolegium H. Sienkiewicza: Bernard Plombon i Władysław Sobolewski.

Józef Smoliński — sekretarz.

Treść naszego kalendarza na rok 1934.

Cudowne są wyroki Boskie — (Bardzo ciekawa powieść).
Matka — (napisał syn).
Pod piorunami Weyssenhof.

Rybak z Araduzji.
Wspomnienie z Maripozy — (Sienkiewicza).

Człowiek bez serca.
Obrazek z powstania Górnośląskiego.

Morze a My.
Znaczenie morza dla współpracy Emigracji z Macierzą.

„Na Helu”.
Kamień węgielny.

Hallo, hallo — Polonia.
Wiosenna podróż — (L. Gustowski).

Opowiadanie osadnika polskiego.
Miasto bez Ojczyzny.

Rabował, znalazł i otrzymał spadek — (bardzo ciekawa historia).

Wielkość Króla Kazimierza.
Zagubione serce.

Dzień opieki nad rodakami na obczyźnie.
Oferta.

Tajemnicza Rafa.
Zemsta Bałki.

Koniec świata.
Bitwa pod Oliwą.

Sobieski pod Wiedniem.
Człowiek bez kości — (Suchodolski).

Kara — (J. Sosnkowski).
Doczekaj. Obrazek z czasów oswożenia Śląska.

Droga do życia.
Żubr w Polsce.

Ostrogi Jasia Ułana. Op. stary żołnierza.

Mimowolna wycieczka — (żart).
Osobliwości głębin morskich.

Skarby na dnie morza.
Przepisy kucharskie.

Rady gospodarcze.
Wyrób piwa i miodów.

O Indykach.
Omasłony (żart).

20 tys. zaginionych odnalazł. Kolonje w Missiones.

Światowy Związek Polaków.
Wiersze, dowcipy — wszystko za 3\$000.

Kalendarz jest b. starannie wykonany. — Warto kupić. — Nie pożałujesz.

FABRYKA OBUWIA

A T A B

MIGUEL S. ATAB

Travessa Oliveira Bello, Nr. 17 — CURITIBA PARANA

Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych.

Przyjdźcie i przekonajcie się!

U W A G A !

Medajony, zegarki, obrączki ślubne (alliances) najtaniej kupić można tylko w Belojoaria Progresso Praça Tiradentes 246 — Kurytyba.

Naprawy! Zamówienia!
UWAGA: Dla czytelników „Gazety Polskiej” specjalne zniżki. 425-49 34

Uwaga koloniści!

GOTOWE UBRANIA
od 40\$000

Wykonujemy również garnitury na miarę.
Galanterja męska.

Praca Dr. Generoso Marques, 38
FPLJA: Ulica Riachuelo, 234
KURYTYBA.

Nie omieszkajcie zaopatrzyć się w przeróżne artykuły karnawałowe, które najtaniej można dostać tylko w sklepie: **UWAGA: Posiadamy na składzie oryginalne wyroby z drzewa parańskiego, jak: pudełka do cygar, tasy, lampki nocne i t. p. drobiazgi.**



Fr. A. Dickow
Ul. 15 de Novembro 472

Z São Paulo i Rio

Sekcja Administracyjna „Gazety Polskiej w Brazylii” w Stanie S. Paulo pod bi kierownictwem p. J. M. HOLESKIEGO, Rua Conselheiro Ramalho, 2774.

Stacja końcowa Kolei Centralnej w S. Paulo w rzeczywistości nie mogła zachować nikogo, ani swym szafasowym wyglądem, ani brakiem koniecznych urządzeń co jeszcze, w dodatku nie odpowiadało jej ważności, jako punktu komunikacyjnego, ani też nie mogła licować z pięknym wyglądem, milionowego miasta, stolicy najważniejszego Stanu, Związku Brazylijskiego. Wreszcie zabrano się do gruntownej przebudowy, tego zabytku starożytności, tak że można spodziewać się iż roboty prowadzone wprawdzie spowolnionym, lecz statecznie doprowadzą do szczęśliwego skutku i miasto S. Paulo będzie się mogło poszczycić dworcem kolejowym odpowiadającym jego piękności, wielkości i znaczeniu.

Sąd przysięgłych rozpatrywał sprawę niejakiego obywatela, nazw. João Citro, który w przeszłym roku zabił kilkoma strzałami z rewolweru, swą żonę. Pożycie tej pary małżeńskie, było w rzeczywistości bardzo nieszczęśliwe, a ustawiczne zwady, zakłócały spokój domowy. Żona oskarżonego, wyczerpawszy swą cierpliwość, schroniła się wreszcie do domu rodzicielskiego, chcąc opuścić na zawsze gwałtownego małżonka. Citro kilkakrotnie usiłował namówić ją do powrotu. Gdy jego nalegania nie wywarły żadnego skutku, Citro począł ze zemstą rozpoczynać fałszywą pogłoskę, iż jego żona, opuszczając jego dom, przywłaszczyła sobie znaczniejszą sumkę pieniędzy, która do niej nie należała. Wreszcie w umyśle niegodnego męża powstał zamiar, pozbawienia swej żony życia. Pewnego dnia, Citro jadąc samochodem, spotkał swą małżonkę i usiłował dwukrotnie przejechać ją, jednak jego ofiara zdołała uniknąć zręcznie niebezpieczeństwa. Wówczas, oskarżony wysiadł z samochodu i zmusił ją groźbami, by mu towarzyszyła w bocznej ulicy. Tam oddał do niej kilka strzałów z rewolweru, kładąc ją trupem, na miejscu. Oskarżyciel wykazał całą okropność, tego krwawego czynu dokonanego z zimnem wyrachowaniem i żądał zastosowania najwyższej kary. Sędziowie przysięgli, po naradzie uznali oskarżonego winnym, a Trybunał skazał mordercę na 25 i pół lat więzienia. Obrona wniosła zażalenie nieważności tego wyroku, do Najwyższego Trybunału.

Upały a karkołomne wdrywanie się na ściany taki jest tytuł, który najlepiej odpowiadałby temu artykułowi. Tak na pierwszy rzut oka, tytuł ten mógłby się wydawać nielogiczny, gdyż trudno sobie wyobrazić, by jaki de- generat, chcąc ochłodzić się drapał się na ścianie domostw. Lecz rzecz przedstawia się w następujący sposób.

Nie jeden człowiek, przyszedłszy do domu zgrany zżalany i wprost przygnębiony straszliwym gorączką, kładzie się do łóżka boleści, w nadziei, że noc sprowadzi upragnione ochłodzenie się, nieznosnie wysokiej temperatury. Otóż, zazwyczaj takie nadzieje, jak i reszta wszystkie inne są zwodnicze i wtedy kandydat do snu roztrwiera, jak najszerzej okna. Gdy zgnęany człowiek za- nie nareszcie twarde, pojawia się długopalczy, zręczny dżentelmen, który uważa upał, za swego najlepszego współpracownika, gdyż okna stoją w większej części, w upalne dni, gościnnie otworem. Zgrabny gimnastyk, dokonuje wówczas karkołomnej gimnastyki i dostawia się tą trudną drogą do mieszkania bliźniego swego zabiera się do przeglądania jego własności, zabierając cenniejsze przedmioty na pamięć.

Dwa podobne wypadki zanotowała w ostatnich czasach kronika policyjna. W jednym z nich, zręczność włamywacza, była pobłogosławiona, zupełnie dobrym

wynikiem, w drugim zaś, w domu znajdowała się osoba chora, która usłyszawszy, ciche stapania nocnego gościa, który przeźornie zdjął nawet obuwie, pobudziła domowników, a złodziej był zmuszony do ratowania się ucieczką, zręcznym skokiem przez okno, nie zapominając jednak unieść ze sobą, sporego a ciężkiego pakietu, który zawierał w sobie owoc wyprawy, dokonanej w innym domu. Ze względu na to niebezpieczeństwo, policja zwraca uwagę paulistów, by tylko w razie zupełnego bezpieczeństwa, wykluźającego dostanie się do mieszkani zostawiali swe okna otwartymi, a to pod groźbą możliwego obrabowania mieszkańców.

Samochód ambulansowy zderzył się onegdaj w całym pędzie z samochodem ciężarowym, u zbiegu ulic Rego Freitas i Santa Isabel. Zderzenie było tak gwałtowne, że samochód ciężarowy został przewrócony, a cztery osoby ciężko poranione, t. j. dwóch pasażerów ambulansu, towarzyszących samemu ciężarowemu i jeden przechodzień, który został zraniony odłamkami, rozbitych szyb automobilowych. Rannych umieszczono w innym samochodzie, którym zostali zawiezieni do szpitala, gdzie opatrzone ich rany.

Uczelny hotelowy sluga. — W S. Paulo roi się od trzecio i czwartkowych hoteli i pensjonatów, które są w rzeczywistości założone jedynie, celem rabowania swoich gości. Podróżnicy powinni pamiętać, że

w rzeczywistości, pierwszorzędną hoteli są najtańsze. Gdy nieszczęśliwy gość z prowincji, znajduje się w takim „wspaniałym” hoteliku, wszyscy, począwszy od właściciela, a skończywszy na portjerze, starają się wyłudzić ze swego klienta jak największą sumę, a jeżeli okaże się on odpornym, wówczas nie wahają się, przed uciekaniem się do złodziejsztwa. Niedawno, przybył do S. Paulo poczciwy mieszkaniec prowincji, który miał oczekiwać na córkę, wracającą z Rio Grande do Sul. Nieszczęśliwy podróżnik stanął w hotelu, w pobliżu dworca Sorocabany. Zmęczony oświadczył, że pragnie spoeczynku i że chce się wcześniej położyć. Gdy znalazł się w swym „wykwintnym” apartamencie, przybył garson usługujący mu przy wieczerze i zwrócił mu uwagę, że w tym zakładzie, okradanie gości należy do zwykłych wypadków, przeto najwyższą ostrożność jest niezbędną rzeczą. Dla upewnienia gościa, który zafrasował się bardzo, poradził mu, by oddał jemu, osobie zaufania administracji hotelu zegarek, notabene złożony i wcale przyzwolony, oraz do brze papierkami wypchany portfel do przechowania. Gość z propozycją i zadowolony, mając swe pieniądze w depozycie u garsona, zasnął twardo, jak jeszcze ludzie z prowincji śpiac u siebie. Rano długo czekał, na pojawienie się garsona, lecz gdy ten nie zjawiał się, udał się do gospodarza, który dowiedziawszy się o zaszłym, oświadczył zrozpaczonemu gościowi, że wzmiankowany garson jeszcze wczoraj, nie mówiąc nic nikomu opuścił służbę. Wobec tego, okradziony człowiek, udał się na policję, która robi pilne poszukiwania, by przychwycić „ptaszkę”, jak dotychczas bez skutku. Biedny podróżny siedzi więc w S. Paulo bez złamanego grosza, gdyż wspaniałomyślny właściciel, tego wspomnianego hotelu oświadczył, że nie poczuwa się do obowiązku zwrotu pieniędzy, ukradzionych z jego hotelu.

Natychmiast po powrocie z Santa Catharina, gdzie wykonywał funkcję komendanta portów, kapitan fregaty Eduardo Augusto de Brito e Cunha obejmie komendę okrążownika „Minas Geraes”. Je- go dotychczasowy dowódca, kapitan Guilherme Rieken wyjedzie do Stanu S. Paulo, gdzie obejmie stanowisko komendanta portu w Santos.

Zostały otwarte specjalne kredyty, w wysokości 4000 kontów, na wydatki, które pociągnie za sobą naprawa statków wojennych.

Prezydent Tymczasowego Rządu podpisał dekret l. 23.829, z dnia 5-go lutego br. postanawiając, by wypłata odsetków i amortyzacji wynikających z tytułów pożyczek zagranicznych, zaciągniętych przez rząd federalny, stanowią i munięcia, począwszy od kwietnia 1934-go roku, aż do marca 1938-go roku, była dokonywana zgodnie z planem wypracowanym, przez rząd federalny.

Wzmiankowany dekret nosi podpis pana Getulia Vargasa, jako szefa Tymczasowego Rządu i pana Oswaldo Aranha, jako ministra Skarbu.

Po krótkim pobycie w Bello Horizonte, wrócił do Rio de Janeiro, deputowany Carneiro de Rezen-

de, leader posłów mineńskich.

Rozpoczęły się w Fortalezy stolicy stanu Ceará obrady Narodowego Kongresu Wychowania.

Pan Assis Brazil bawiący obecnie w Pedras Altas, poprosił o przybycie dwóch członków „Frontu Jednolitego” celem odbycia z nimi narady. Na jego wezwanie wyruszyli do wymienionej powyżej miejscowości delegaci „Frontu Jednolitego” p.p. Edgard Schneider i José Brochado. Jeden z nich należy do stronnictwa Libertadorów, a drugi do stronnictwa Republikańskiego.

Według danych statystycznych Brazylii wywiozła w roku przeszłym owoców ogólnej wartości 92.317 kontów.

W czasie próby autogira, należącego do rioskiego Yacht-Klubu, aparat ten zawadził o druty telefoniczne i o wysokie drzewo, przyczem zleciał na ziemię. Aparat został uszkodzony, a pilot wyszedł bez szwanku.

Krażyły wiadomości, że generał Waldomiro Lima został skazany na 48 godzin domowego aresztu pod słowem honoru. W każdym razie, zaszło jakieś nieporozumienie, między generałem Waldomirem a generałem Daltro Filho, lecz nałożenie kary na oficera tego stopnia, mogłoby być dokonane jedynie przez Prezydenta Republiki.

Wskutek polecenia lekarzy, interwenter Stanu Rio Grande do Sul, generał Flores da Cunha, przed powrotem do swego Stanu, uda się na kurację do wód w Caxambu. Pan generał miał wyjechać do danej miejscowości, zrazaz po skończonym karnawale, najdalej w ten piątek.

Z powodu zawezwania przez ministra Wojny, znajduje się w Rio de Janeiro generał brygady, p. Julio Caetano Horta Barbosa, komendant 3-ciej brygady piechoty.

Minister Pracy polecił inspektora swego ministerstwa, przeprowadzić w Matto Grosso, miejscowości, zwanej Piraputana, położonej w munięciu Corumbaba, odstępionej ministerjum przez prefekturę, na której ma być założona pierwsza kolonia w Matto Grosso.

Z powodu pierwszego lotu pocztowego Niemcy—Brazylia minister lotnictwa Rzeszy Niemieckiej wysłał do ministra Komunikacji następującą depeszę: „Z racji pierwszego lotu pocztowego, regularnego ponad oceanem, proszę Waszą Ekszelencję przyjąć podziękowania za pomoc Brazylii udzieloną w celu uskutecznienia tego regularnego połączenia pocztowego powietrznego. Niemiecka „Lufthansa” będzie pierwszym przedsiębiorstwem powietrznym transportem regularnym, pełniącym służbę ponad oceanem Atlantycznym. W tem dziele będzie wspomagana, przez statek siostronowiczy „Zeppelin”, dla którego Rząd Brazylijski wybuduje port w stolicy kraju. Wydatna pomoc Rządu Brazylijskiego dla ruchu powietrznego transoceanicznego, uczyni nazwisko prezydenta Republiki, jakoteż jego ministrów, na wieki związane z ruchem powietrznym, transoceanicznym.

Natychmiast po powrocie z Santa Catharina, gdzie wykonywał funkcję komendanta portów, kapitan fregaty Eduardo Augusto de Brito e Cunha obejmie komendę okrążownika „Minas Geraes”. Je- go dotychczasowy dowódca, kapitan Guilherme Rieken wyjedzie do Stanu S. Paulo, gdzie obejmie stanowisko komendanta portu w Santos.

Zostały otwarte specjalne kredyty, w wysokości 4000 kontów, na wydatki, które pociągnie za sobą naprawa statków wojennych.

Prezydent Tymczasowego Rządu podpisał dekret l. 23.829, z dnia 5-go lutego br. postanawiając, by wypłata odsetków i amortyzacji wynikających z tytułów pożyczek zagranicznych, zaciągniętych przez rząd federalny, stanowią i munięcia, począwszy od kwietnia 1934-go roku, aż do marca 1938-go roku, była dokonywana zgodnie z planem wypracowanym, przez rząd federalny.

Wzmiankowany dekret nosi podpis pana Getulia Vargasa, jako szefa Tymczasowego Rządu i pana Oswaldo Aranha, jako ministra Skarbu.

de, leader posłów mineńskich.

Rozpoczęły się w Fortalezy stolicy stanu Ceará obrady Narodowego Kongresu Wychowania.

Pan Assis Brazil bawiący obecnie w Pedras Altas, poprosił o przybycie dwóch członków „Frontu Jednolitego” celem odbycia z nimi narady. Na jego wezwanie wyruszyli do wymienionej powyżej miejscowości delegaci „Frontu Jednolitego” p.p. Edgard Schneider i José Brochado. Jeden z nich należy do stronnictwa Libertadorów, a drugi do stronnictwa Republikańskiego.

Według danych statystycznych Brazylii wywiozła w roku przeszłym owoców ogólnej wartości 92.317 kontów.

W czasie próby autogira, należącego do rioskiego Yacht-Klubu, aparat ten zawadził o druty telefoniczne i o wysokie drzewo, przyczem zleciał na ziemię. Aparat został uszkodzony, a pilot wyszedł bez szwanku.

Krażyły wiadomości, że generał Waldomiro Lima został skazany na 48 godzin domowego aresztu pod słowem honoru. W każdym razie, zaszło jakieś nieporozumienie, między generałem Waldomirem a generałem Daltro Filho, lecz nałożenie kary na oficera tego stopnia, mogłoby być dokonane jedynie przez Prezydenta Republiki.

Wskutek polecenia lekarzy, interwenter Stanu Rio Grande do Sul, generał Flores da Cunha, przed powrotem do swego Stanu, uda się na kurację do wód w Caxambu. Pan generał miał wyjechać do danej miejscowości, zrazaz po skończonym karnawale, najdalej w ten piątek.

Z powodu zawezwania przez ministra Wojny, znajduje się w Rio de Janeiro generał brygady, p. Julio Caetano Horta Barbosa, komendant 3-ciej brygady piechoty.

Minister Pracy polecił inspektora swego ministerstwa, przeprowadzić w Matto Grosso, miejscowości, zwanej Piraputana, położonej w munięciu Corumbaba, odstępionej ministerjum przez prefekturę, na której ma być założona pierwsza kolonia w Matto Grosso.

Z powodu pierwszego lotu pocztowego Niemcy—Brazylia minister lotnictwa Rzeszy Niemieckiej wysłał do ministra Komunikacji następującą depeszę: „Z racji pierwszego lotu pocztowego, regularnego ponad oceanem, proszę Waszą Ekszelencję przyjąć podziękowania za pomoc Brazylii udzieloną w celu uskutecznienia tego regularnego połączenia pocztowego powietrznego. Niemiecka „Lufthansa” będzie pierwszym przedsiębiorstwem powietrznym transportem regularnym, pełniącym służbę ponad oceanem Atlantycznym. W tem dziele będzie wspomagana, przez statek siostronowiczy „Zeppelin”, dla którego Rząd Brazylijski wybuduje port w stolicy kraju. Wydatna pomoc Rządu Brazylijskiego dla ruchu powietrznego transoceanicznego, uczyni nazwisko prezydenta Republiki, jakoteż jego ministrów, na wieki związane z ruchem powietrznym, transoceanicznym.

Natychmiast po powrocie z Santa Catharina, gdzie wykonywał funkcję komendanta portów, kapitan fregaty Eduardo Augusto de Brito e Cunha obejmie komendę okrążownika „Minas Geraes”. Je- go dotychczasowy dowódca, kapitan Guilherme Rieken wyjedzie do Stanu S. Paulo, gdzie obejmie stanowisko komendanta portu w Santos.

Zostały otwarte specjalne kredyty, w wysokości 4000 kontów, na wydatki, które pociągnie za sobą naprawa statków wojennych.

Prezydent Tymczasowego Rządu podpisał dekret l. 23.829, z dnia 5-go lutego br. postanawiając, by wypłata odsetków i amortyzacji wynikających z tytułów pożyczek zagranicznych, zaciągniętych przez rząd federalny, stanowią i munięcia, począwszy od kwietnia 1934-go roku, aż do marca 1938-go roku, była dokonywana zgodnie z planem wypracowanym, przez rząd federalny.

Wzmiankowany dekret nosi podpis pana Getulia Vargasa, jako szefa Tymczasowego Rządu i pana Oswaldo Aranha, jako ministra Skarbu.

Po krótkim pobycie w Bello Horizonte, wrócił do Rio de Janeiro, deputowany Carneiro de Rezen-



... Assim fallou seu Tonico Underberg:

Tinha o corpo num brazeiro
E uma ducha de bombeiro,
Tomou, na rua, o coitado!
Quem quer refrescar-se, ó lavo,
De Underberg toma um pouco
Com agua e assucar misturado!



Um calice por dia — dá saúde e alegria

że po za szeregiem towarzystwa, mamy tu wielu partyjnych jednostek które aczkolwiek są poza towarzystwem jednakże zawsze są chętni do ofiar na cele partyjne, czego mieliśmy już dowody z czasu kompanji „Obywatelskiej Rady Szkolnej” nazew której pospieszyła najlepsza część społeczeństwa polskiego w S. Paulo by uratować od zagłady jedną szkołę polską w S. Paulo. Należałoby więc utworzyć komitet mieszany, któryby zapukał do każdego drzwi i mniej czujących obudził do apelu. Inaczej bowiem może się skończyć na ofierze maszyny i paru mniejszych datkach, jak w ten czas będzie wyglądało S. Paulo? Kto będzie temu winien?

Obowiązkem towarzystwa jako przedniej straży tutejszej kolonii

J. M. Holeski

Wywiechnięcia, upadki, kontuzje

328-32-st.-3 BALSAMO CURATIVO

Casa da Homeopathia

Praca Osorio 87 — Kurytyba

Dr. Adolpho Taubkin

ADWOKAT

(na prawach władz stanu S. Paulo)

Sprawy cywilne i handlowe, kontrakty, hipoteki, kupna i sprzedaży, grunty i t. d., ściganie długów i wszelkie sprawy sądowe.

Rua Direita N. 2, 2º andar — Telefon 2-1629—SÃO PAULO
Przyjmuje od godz. 9 do 11 rano i od 3 do 5 po południu.
MÓWI PO POLSKU. 7-10

Nowy Rok Szkolny
w São Paulo

Zarząd O. R. S. zawiadamia wszystkich Polaków zamieszkałych w São Paulo, iż Nowy Rok Szkolny w tutejszej szkole, rozpocznie się dnia 15 lutego b. r. zapisy do szkoły odbywają się codziennie w Tow. Pol. przy ulicy Tibirica 12.

Zarząd:

Obywatelska Rada Szkolna
w São Paulo

Baczność!

Wszystko po cenach zniżonych
Książki do nabożeństwa—wielki wybór co dopiero nadszedł z Europy — Obrazy religijne, figury kościelne, kropielnice, lichterze i wszelkie inne towary dewocjonalne! Wszelkie przybory szkolne, Drukarnia i introligatornia. — Fabryka pieczętek gumowych i metalowych.

C. E. SCHULZ & Cia
RUA BARÃO DO SERRO AZUL 66-72
CURITYBA PARANA

TOWARZYSTWO, o kapitale czysto brazylijskim,
TOWARZYSTWO, wyspecjalizowane już od długiego czasu w dziale ubezpieczeń,
TOWARZYSTWO, które ofiarowuje swym klientom

największe gwarancje przy najekonomiczniejszych polisach
■ powinno być waszem towarzystwem ■
■ ubezpieczeniowem ■
JEST NIEM



CIA NACIONAL DE SEGUROS DE VIDA

ZARZĄD: Dr. José Maria Whitaker — prezydent
Dr. Erasmo Teixeira de Assumpção — vice-prezydent
Dr. José Carlos de Macedo Soares — dyrektor-intendent
CENTRALA: ul. 15 de Nvembro 50 - São Paulo
FILJE: Paraná, Rio Grande do Sul, Rio de Janeiro,
Bahia i Pernambuco

Żądajcie informacji w filji parańskiej

Ul. 15 de Novembro, 225

Telefon 437

KURYTYBA

Caixa postal, 461

405-45-34

Baczność Palacze!

OJCOWIE WASI PALILI PAPIEROSY TYLKO W TUTKACH PAPIEROSOWYCH, wiedząc, że tylko w ten sposób palenie nie jest szkodliwym.

Wyrabiamy najlepsze hygieniczne tubki z watą w środku dla oczyszczania nikotyny. Cena za sto sztuk 600 rejsów. Za tysiąc sztuk 4\$500, a dla pozamiejscowych z przesyłką pocztową, za tysiąc 6\$000. Maszynka do robienia papierosów 1\$000. Papierki „paryskie” za 10 tysięcy listków 6\$000, czy to z ustnikami złotymi czy kołkowymi.

ADRES FABRYKI:

CASA GENY

Rua S. Caet no 208 — SÃO PAULO.

Filja w Kurytybie: CHARUTARIA LIBERTY — Praça Tiradentes 305

Karnawałowa Reduta ZAS'u

Niestety w ostatniej chwili, musieliśmy zmuszeni trudnosciami technicznej natury wycofać z druku w nr. 7 sprawozdanie z Reduty Karnawałowej ZAS-u. Takie sprawozdanie z balów i karnawału powinny być podawane natychmiastowo. Nie można lekceważyć objawów życia, w różnej jego formie, gdyż kilka bez troskich dni, daje iluzję szczęścia i wesołości tłumowi i w tym okresie zwraca się więcej uwagi na wybór „królowej karnawału”, niż na przesilenie gabinetu we Francji. Jeden dziennikarz, nie ma prawa szaleć i używać, gdyż dziennik nie staje, publiczność musi być stale informowana, a czytelnicy, którzy od dawna zapomnieli płacić prenumeraty, sarkaliby najgłośniej gdyby nasze wydawnictwo zostało zawieszone, chociażby na tydzień.

Toteż spełniając przykry obowiązek dziennikarski, będę zmuszony napisać kilka słów prawdy, pod adresem naszych rodaków. Po tak poważnym wstępie można się domyśleć, że mam zamiar sprawić komuś trywkę. Jeżeli jednak tak jest, to jestem do tego zmuszony, ponieważ do dobrze kolonii tego wymaga a sprawa jest o wiele poważniejsza niż się wydawało. Dlatego też sprawozdanie z balu ZAS-u musi zastąpić artykuł treści politycznej, czy też społeczno-ekonomicznej. Czytelnicy niech nie szukają żadnych aluzji, gdyż jest to traktowanie przedmiotu „ex cathedra”, a nieśmiało żadne osobiste przytyki.

Bale ZAS-u cieszą się od dawna zasłużoną sławą. Nic więc dziwnego, że nasi przyjaciele z innych narodowości dobijają się o zaproszenia, a było zawsze zwyczajem, że ludzie z najlepszego towarzystwa, piastujący wysokie urzędy i prasa brazylijska otrzymywali te upragnione wstępy, gdyż taki bal ma znaczenie propagandowe i wymazuje z pamięci mieszkańców Kurytyby wrażeń balów i uciech, szerszej natury S. P. „Koka”.

Nasi krytycy, a między polakami jest ich więcej niż gwiazd na niebie, sarkali na te porządki, nie rozumiejąc prawdy zawartej w przyszłości. „Jak cię widzą, tak cię piszą”. Obecnie Zarząd postanowił dogodzić życzeniom rodaków i bal ten miał być uprzejmym i szerokiej masie wychodzącym. Bal był przeznaczony tylko dla polaków.

Do tego stopnia uprzejmość członków ZAS-u posunęła się, że sympatycznie i miłe panienki, zadaty sobie trud, by rozprzestrzeniać wstępy, biegnąc po całym mieście i nawiedzając domy znanych rodzin polskich. Ta wyjątkowość jednak dała dziwne a niespodziewane skutki.

Obecnych na balu było około osiemdziesięciu osób.

Dwanaście par dzięki młodzieńczej wercie wodzireja, p. Tadeusza Morozowicza kręciło się w tupe-

tem po sali, „napętniając wrzawę i ochoczą wesołość”, jak mówią nasi koledzy brazylijscy „wspaniałe salony „Związku”. Muzyka, wspominając nawiasem dokonały „jaz-band”, porwaną szaleńcem uniesienia, różniła jak się to mówi, od ucha, tłum dostojnych kelnerów oczekiwał na rozkazy gości, a w bufecie bardzo obficie zaopatrzonym, gospodarz mając na widoku perspektywę wyrzucenia tych rzeczy „jadowitych” za okno dla piesków, kolenował parafrazując ponuro, słowa wesołej staropolskiej piosenki:

„Kędyż, kędyż Józefie bywał?
Czy zgrał się w ruletkę,
czy w falach pływał?”.

Powiadają niektórzy że reszty deszcz padający całą noc bez przerwy, przeszkodził rodakom, uniemożliwiając im przybycie na polską zabawę.

Rzeczywiście, przeszkodził im ale tylko w przybyciu na „polską zabawę”. Zainteresowany tą nieobecnością polaków, na polskim balu, udałem się na wędrowkę po innych balach i z przyjemnością skonstatowałem, że np. w Kasynie na Wystawie, na „dancingu”, a szczególnie przy ruletce byli nasi rodacy świetnie reprezentowani.

Nie brakuje im na balu „fiołków” gdzie skromnie kryli się w eleganckim tłumie. W niemieckich T-wach, niektórzy świeżi radosnie podpisane „Traktatu Polsko-Niemieckiego”. Tak więc wszystko było w porządku, tylko kasa ZAS-u jest w nieporządku, a aby ją uratować, Zarząd będzie zmuszony wydać bal, zaraz po poście na który zaprosi się wszystkich naszych przyjaciół innej narodowości i będzie „i wilk syty i koza cała”.

Wielka szkoda, że polacy nie pamiętali o balu ZAS-u. Dekoracje obmyślane i wykonane przez p. Janusza Ficińskiego, były prześliczne i szczerze winszuję młodemu artyście tak pięknego sukcesu.

Efekty świetlane były również piękne ekscentryczne, uprzejmości gospodarzy stała na wysokości zadania, więc wszystko było tylko tych którzy powinni być zabrakło, co musiało na każdym sprawić depresyjną wrażeń.

Z pomiędzy niewielu kostiumów karnawałowych, wybił się na pierwszy plan, śliczny, oryginalny kostium indjan peruwiańskich, pani N. oraz kostjmy kozackie państwa S., zresztą panował chaos i kostjmy, ocierały się o fraki, smokingi, a przeważały różnobarwne marynarki, chociaż w zaproszeniu żądano wyraźnie stroju balowego. Takie lekceważenie konwenansów, obniża bez sprzecznie poziom zabawy, jest niesmaczne i nie powinno być tolerowane. Wszyscy ludzie są równi wobec krawca, a przepisy przyzwoitości obowiązują każdego.

PILAWA.

Towarzystwo Przyjaciół Polskiego Morza w Brazylii.

niniejszem podaje do wiadomości, że wszyscy członkowie-prenumeratorki, opłacający składki w wysokości 2.000 miesięcznie, od dnia dzisiejszego bez przerwy będą otrzymywali miesięcznik „Morze” — organ Ligi Morskiej Kolonjalnej.

Miesięcznik „Morze” podaje wszystkie wiadomości z całego świata dotyczące polskiego ruchu emigracyjnego; zawiera bardzo dużo ilustracji z Gdyni, życia

Przez osiedlanie się do rozbudowy Gdyni, 9) „Wjunów garnuszek i lecha błota”, 10) Statek widmo, 11) Książki i czasopisma nadesłane, 12) Kronika, 13) Z żałobnej karty — ś.p. Józef Siemiradzki, 14) Dział Oficjalny L. M. i K. Pionier Kolonjalny: 15) Jak należy organizować kolonizację zamorską, 16) Józef Rowalewski, 17) Nairobi — stolica Keni, 18) Sprawy Kolonjalne na zachodzie 19) Murzyskie sny o potęgę 20) Zdobywcze i troski Polonii zamorskiej, 21) Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy i 22) Wspomnienia z podróży afrykańskich w latach 1822—1886, 27 fotografii i rysunków.

Jak widać z powyższego miesięcznik „Morze” daje najobfitszy materiał z zakresu wiadomości o Gdyni, polskiej marynarce handlowej i wojennej i polskiej emigracji w ogóle.

Każdy członek Tow. P. P. Morza opłacający składkę w wysokości 2.000 miesięcznie OTRZYMUJE MIESIĘCZNIK „MORZE” ZA DARMO.

A zatem zapisujcie się na członków Towarzystwa Przyjaciół Polskiego Morza

Sapisać się można osobście w sekretarjacie Towarzystwa przy ulicy Carlos de Carvalho, 488 (Biuo C.Z.P.), lub też pisemnie — Curitiba, Caixa postal, 412.

W końcu z przyjemnością podajemy fakt że Samorząd Uczniowski Szkoły Ludowej im. J. Piłsudskiego w Kurytybie, samorzutnie przystąpił jako członek-prenumerator do T-wa P. P. Morza w Brazylii.

Kurytyba dnia 30—1—1934 roku.
Zarząd T. P. P. Morza w Brazylii.

WIEŚCI z Am. Łacińskiej

Krwawy Zatareg na tle politycznym w Kolumbji. W miejscowości Fagugaga zdarzył się dn. 5-go b. m., konflikt między elementami liberalnymi i zwolennikami unifikacji. Wybuch namiętności został spowodowany, niesprawiedliwym zakazem, odbycia „metingu” politycznego, w czasie którego miał przemawiać jeden z szefów politycznych, p. Jorge Gaitan. Starcie było tak gwałtowne, że czterech osób utraciło życie, a odniosło rany dwudziestu z walczących. Po uspokojeniu się namiętności, gdy porządek napowrót zapanował w mieście prezydent Republiki, rozkazał usunięcie z urzędu prefekta miasta, który spowodował całe zajście.

Uwięzienie z przeszkodami.

Rząd peruwiański rozkazał uwięzić w Limie szefa grupy opozycyjnej pułkownika Cezara Henrique Pardo. Gdy pułkownik wychodził z boiska, gdzie uczestniczył w pewnej grze sportowej, wraz z kilku przyjaciółmi, zbliżył się do niego patrol policyjny, chcąc go uwięzić. Pułkownik, jego przyjaciele i grupa widzów poczęli ostrzeliwać policyjantów. Oficer policyjny padł z płucami dwukrotnie przestrzelonemi, a również zraniony w rękę, a dwaj inni policyjanci zostali lekko zranieni. W czasie zamieszania pułkownik wsiadł do samochodu swego przyjaciela i zdołał zbiec szczęśliwie.

Nowy prezydent Trybunału Sprawiedliwości w Urugwaju Donoszą z Montevideo, że Najwyższy Trybunał Sprawiedliwości, wybrał pana Pinta, swym przewodniczącym.

Wizyta Statku „Joanna d'Arc” w Montevideo. Przybył do portu w Montevideo, francuski statek szkolny, który odwiedził Buenos Aires. Minister Francji, pan François Gentil wydał na cześć oficerów statku „Jeanne d'Arc”, wspaniały bankiet w gmachu legacji francuskiej. Uczestniczyli w bankiecie, oprócz zamorskich gości, minister upomocniony Brazylii, minister Spraw Zagranicznych, minister Obrony Narodowej i wiele innych wybitnych osób.

Baranina dla Brazylii.

Zakład frygoryczny „Nacional” rozpocznie wkrótce wysyłkę zamrożonej baraniny do Brazylii. Widocznie cierpimy na brak „baranów”.

Mąka pszenna dla Brazylii.

Zostało postanowione że pierwsza wysyłka mąki urugwajskiej do Brazylii będzie wynosić 10.000 ton! A czy nie moglibyśmy sami produkować pszenicy?

Wizyta lekarzy brazylijskich

Lekarze brazylijscy, dr. Pinto Hartung de Toledo i Mueler dos Reis, bawiący w Argentynie, zwiedzili szpital Centralny, przyjmowani bardzo uprzejmie przez swych kolegów argentyńskich i inne wybitne osobistości.

Przyjęcie statku szkolnego „Joanna d'Arc”. Marynarze francuskiego statku „Joanna d'Arc” byli bardzo uprzejmie przyjmowani, przez mieszkańców, stolicy Argentyny.

Klub Francuski wydał na cześć gości „cocktail party”.

Odczyt profesora Georges Claudesa

Profesor francuski Georges Claude miał odczyt o zużyciu energii uśpionych w morzu, jego pracach dokonanych, jak i o roli morza w przyszłości. Uczony francuski był owacyjnie przyjmowany przez publiczność.

Przestudjowanie traktatu argentyńsko-brazylijskiego. Dn. 31-go stycznia przy obecności ministra brazylijskiego odbyło się w Izbie Posłów posiedzenie delegatów brazylijskich i argentyńskich celem przestudjowania traktatu handlowego i nawigacyjnego między obydwojma państwami. Po żywym wymianie zdań postanowiono że posiedzenie plenarne rozpoczyna się dn. 19-go lutego. Aż do oznaczonego terminu, każda z delegacji przystępuje do pracy, w których wyłoży swój punkt zapatrywania się na sprawę.

Kredencje nowych ministrów Boliwii i Guatemali. Dn. 1-go lutego przedstawili Prezydentowi Republiki, swe uwierzytelniające listy, minister Boliwii p. Castro Rojas i Guatemali p. Arroyos.

Długi Argentyny.

Skarb państwa podał do publicznej wiadomości, że zobowiązania narodowe powiększyły się w r. 1932-im o 144.000.000 pezów, dochodząc do wysokości 3.267.000.000 pezów. Kredyty Anglii i Stanów Zjednoczonych celem uruchomienia „zamarzniętych” funduszy, dochodzą do wysokości 100-u milionów dolarów. Fakt ten przyczynił się w wysokim stopniu do zwiększenia się długu, z których 300 milionów dolarów pochodzą z zaciągniętej, długoterminowej pożyczki, przypadającej w większej części Stanom Zjednoczonym.

Wypadek na polowaniu.

Donoszą z Cambio, iż minister Skarbu p. Frederico Pinedo, w czasie polowania, upadł tak nieszczęśliwie, że złamał lewe ramię.

Rocznica zapoczątkowania poczty lotniczej. Obchodzone w Buenos Aires 5-letnią rocznicę zapoczątkowania pocztowego połączenia lotniczego, między Stanami Zjednoczonymi a Argentyną. Minister Prac Publicznych, wysłał z tej okazji, list z życzeniami do dyrektora Poczty, w Stanach Zjednoczonych drogą lotniczą.

Cia. Territorial „CAJURU”

LOTY NA SPŁATY OD 12\$000 NA NAJPIĘKNIEJSZYM PRZEDMIEŚCIU KURYTYBY, 2,880 METRÓW OD STACJI KOLEJOWEJ.
418 RUA 15 DE NOVEMBRO 418

Robaki HOMEOPATII E ANTI-VERMES

Casa da Homeopathia
Praca Gen. Osorio, 87 — Kurytyba

Gimnazjum „Iguassú”

(Fiskalizowane przez rząd federalny)
EGZAMINY WSTĘPNE

Przyjmuje się kandydatów do egzaminów na pierwszy rok kursu gimnazjalnego. Egzaminy do jakiegokolwiek bądź klasy odbywają się w gimnazjum „Iguassú” pod kontrolą delegata ministerstwa oświaty.

Oprócz zwykłego kursu gimnazjalnego który jest prowadzony przez profesorów specjalistów jest utrzymywany specjalny dział wykładów dla uczniów mających pewne braki.

Początek wykładu 3 stycznia 1934.

KURS ELEMENTARNY

Powiększwszy ostatnio gmach gimnazjum dyrekcja zorganizowała wzorowy kurs elementarny pod kierownictwem fachowych sił, po ukończeniu którego uczniowie uzyskują promocję do 1-ej klasy właściwego gimnazjum. Początek wykładów 7 stycznia 1934.

UWAGA: SPECJALNE INSTALACIE DLA UCZNIÓW OBOJGA PŁCI.

Nie pozwólcie się oszukiwać!!!

Dbaćcie o zdrowie waszych dzieci!



Własności lecznicze soli owocowych i karlsbadzkich (Vichy) są znane na całym świecie.

Sole te można zaliczyć do najsilniejszych środków na wszelkie zaburzenia żołądkowe.

Drożdże „FERMENTO SUISSO” są nie do zastąpienia ze względu na ilość wyżej wspomnianych soli użytych do fabrykacji tego artykułu. Pieczywo do którego używane „FERMENTO SUISSO” jest lekkie smaczne i łatwostrawne.

„FERMENTO SUISSO” nie jest używane tylko przez te osoby, które go jeszcze nigdy nie używały. Drożdże te wystarczy użyć jeden raz by stać się ich stałym kosmosem.

Sprzedaj we wszystkich sklepach spożywczych.

SZKŁA i FABRYKA LUSTER

SZKŁO do okien fantazyjnych, szkło ozdobne rzeźbione, matowe szlifowane, kryształowe, można nabyć u nas w każdej ilości i mierze na zamówienie. Wstawia się szyby. Sprzedaż hurtowna i detaliczna.
CENY NISKIE
LUSTRA kieszonkowe, ręczne toaletowe, fryzjerskie, wkleśnięte w ramkach metalowych, celluloidowych 356-38-s i drewnianych.

Założono w r. 1903

Rua Marechal Deodoro, 254

— Telefon 1335 — Curitiba. —

Mala Real Ingleza

Sprzedaje się sztykarty 3-ciej klasy, do Europy: jak do POLSKI, LOTWY, IRLANDJI, CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWII, AUSTRJI, RUMUNJI, BESSARABJI etc.

DATY ODJAZDÓW OKRĘTÓW

DO EUROPY
ASTURIAS 10 lutego
H. MONARCH 12 lutego
ALMANZORA 24 lutego
H. CHEFTAIN 26 lutego

CIA MARTE

Rua 15 de Novembro 257 — 261 — Kurytyba
CAIXA POSTAL, 220 TELEFON 451.

Cia de Terras Norte do Paraná

LOTY na REZERWIE POLSKIEJ za gotówkę, lub czteroletnie spłaty po 400\$000 za akier. Ziemia pierwszorzędną, gatunku „terra rocha apurada”. Wydaje z alka bez jakiegokolwiek nawozów: 6000 kg. kukurydzy, fasoli po 3000 kg dwa razy do roku, kawy aż do 400 arów z 1000 krzaków. NIEMA mrówek „SAUVAS”. Wysokość średnia 600 m. Każdy lot ma drogę automobilową i bieżącą wodę. Klimat bardzo zdrowy. **Kolej żelazna w budowie**, do końca roku przejdzie przez Londrinę odległą 16 Km. od Rezerwy Polskiej. Kupujący ziemię od Cia mają pierwszeństwo do roboty na kolej. Póki czas trzeba korzystać z naszej niskiej ceny, gdyż wokoło Rezerwy polskiej sprzedaje się już znacznie drożej.

Tylko przez agenta upoważnionego

IGNACJUSZ SZANKOWSKI

Cambará — Paraná

Uwaga! Dla kupujących dojazd koleją z Cambará, lub Ourinhos aż na miejsce tam i z powrotem za darmo bez obowiązku kupna. Dla rodzin i ich bagażu do 200 kg, tych którzy już loty kupili, taki sam bilet darmowy.

Hotel Polski (HOTEL MARTINS)

Marcina Jarugi

Curityba ULICA RIACHUELO 114 Paraná Vis á vis Pałacu Muncypalnego róg placu Dr. Generoso Marques Telefon, 989 — Caixa postal, 463 — Adres telegraficzny „HOTEMAR”.

Urządzenie pierwszorządne w modnym żelazo-betonowym pałacyku, z wszelkimi wygodami i higieną KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA. CENY PRZYSTĘPNE. SALON NA PROBY I WZORY.

Apteka Tiradentes

APTEKARZ — KUNO KLEEMANN

CURITYBA

Praca Tiradentes Nr. 395

TELEFON 1084

Jedyną Aptekę Polską w Kurytybie.

Największy skład artykułów aptecznych i drogerijnych po najniższych cenach.

Porady lekarskie dla biednych od godziny 10 - 12

List z Polski

Mieliśmy dotąd powódz podatków, funduszy i opłat. Obecnie przychodzi czas — jeszcze nie na wyraźny odpływ, ale na pewną poprawę, na zmianę z korzyścią obywatela-rolnika. Mówimy tu o podatku gruntownym, przestarzałym i różnym dla różnych dzielnic Polski Według pomysłu rządowego całe państwo podzielone będzie na okręgi gospo- arze. Zgąd określi, rodzaje uprawy gruntów. klasy ich żywności i liczbę klas w każdym rodzaju uprawy.

Właściciele najgorszych gruntów, dalekich od rynków zbytu, będą opłacali 30 gr. z hektara, posiadacze najlepszej ziemi, bliższych rynków zbytu — 15 zł. z hektara.

W razie nieurodzaju część podatku będzie umorzona. Gospodarstwa małe, „karłowate“ otrzymają ulgi. Podatek ominie grunty państwowe, kościelne, jeziora nierybne i bez trzcin, drogi, grunty świeżo zalesione. Nie tak przedko zmieniony podatek wejdzie w życie, może dopiero w 1936 r.

Na widowni zagranicznej trwa rozgrywka między Niemcami a Francją i Anglią. Ale co o Niemcach mówi nasz minister spraw zagranicznych? Otóż nie wyrzeka się on bynajmniej prowadzenia rozmów politycznych i gospodarczych z rządem Hitlera. „Szczere wyjaśnienia, jakie mieliśmy z rządem berlińskim utwierdziły nas w przekonaniu, że rzeczywistość nie była taka, jak ją przedstawiały różne organa prasy“.

Co znaczą te słowa, wypowiedziane do dziennika francuskiego? Rozumiemy je tak, że z Niemcami mimo to, co piszą dzienniki, można jednak rokować. Minister Beck powołał się potem na zbliżenie polsko-rosyjskie jako na wzór działania politycznego wiodącego stale ku ugodzie.

Ale jak wytłumaczyć, że Polska i Rosja ofiarowały państwu bałtyckim poręki ich neutralności (i całości ziem) w razie wojny z Niemcami. Otóż wiadomo, że ta nie jest całkowicie pewna. Taki pomysł opieki nad karłkami bałtyckimi wysunęła jakoby Rosja, bo ona najwięcej czuje się zagrożona ze strony Niemiec.

Istotnie, gdyby Niemcy zajęli kraje bałtyckie i podjęli Finlandję do zabrania dawnego Petersburga, toby odcięli Sowietów od Bałtyku. W razie zaś skutecznej pomocy Niemiec, udzielonej Finlandji, nie wie czy i morze Białe nie byłoby stracone dla Rosji. Ale to są dalekie przypuszczenia. W każdym razie Rosja boi się najści Niemców na Łotwę i Estonję jednocześnie z wojną z Japonją i powstaniem Ukraińców i ludów kaukaskich. Za dużo „frontów“ Rosja mieć nie może i to tak rozległych! Rząd sowiecki sam zaprzeczył temu, by ofiarował poręki niepodległości państwu bałtyckim, ale że nosił się z tym zamiarem, to pewna.

Ciekawe, jak tę opiekę przyjęłyby Litwa, Łotwa, Estonia i Fin-

landja. Dość życzliwie pierwsze trzy, wrogo — Finlandja. Oczywiście karłki chcieliby ochronę swej niepodległości mieć poręczoną przez całą Europę, jedną Finlandję, piastującą chęć powiększenia swych granic i wdzięczną Niemcom, że ją uwolniły od komunistycznych rządów przed 15 laty, z sowietami nigdy się nie wiąże.

Sowiety zresztą nie mają czego wobec niej sumienia. Świeżo wyszło na jaw, iż szpieg moskiewski chciał wytruć wyższych wojskowych fińskich, coby osłabiło pogotowie wojskowe Finlandji.

Gdy mowa o czystości obyczajów, to Francja nie może świecić przykładem. Ludzie w niej są zbyt chciwi na pieniądź. Wykryte niedawno oszukańcza sprawa z wydaniem w mieście Bayonne fałszywych bonów zastawnych na kłkaset milionów franków, to znaczy bez pokrycia kosztownościami. I okazało się, że chociaż głównym macherem był żyd Stawiski, zamieszany do oszustwa był lekkomyślny minister Dalimier, oraz poseł rządowy Garat. Dalimier wystąpić musiał z rządu. Garat siedzi w więzieniu. Stawiski zastrzelił się. Przeciwnikom rządu trafiła się doskonała gratka. Rząd się utrzymał, ale powaga jego i powaga izby posłów osłabła.

A Francji potrzeba silnego i nadzwyczajnego uciążliwego rządu. Niemcy kręcą niechętnie głową nad ustępstwami Francji. Niedochodzi im tego, że Francja gotowa jest znieść połowę swych samolotów bombardowych, oni życzyliby sobie by Francja wogóle wyrzekała się samolotów z bombami, bo Niemcy jakoby wcale nie mają samolotów, i niestety, bomb. Częściowe rozbrojenie Francji w ciągu paru lat uważają też za mało korzystne dla siebie. Czemu nie odrzuca? Odpowiedzi Paryżowi jeszcze nie udzielili. Namyślają się i — zbroją. Jak to jest wygodne, gdy nikt nie przeszkadza!

Zwłaszcza Włochy i Anglię. Odbyła się rozmowa w Rzymie między Mussolinim a Simonem, ministrem angielskim. Stało na tem, że Włochy nie będą gwałtować o zmianę Ligi Narodów w tym duchu, by małe państwa były bez głosu, gdy wielkie coś przedtem postanowią.

Pierwsza rzecz to rozbrojenie — szybkie, praktyczne i takie, na które wszyscy się zgodzą. Czy i Niemcy? Tu tkwi cała trudność. Bo Mussolini i Simon godzą się na ich dozbrojenie.

Czy ci mężowie sądzą jednak, że dozbrojenie można określić tak dokładnie jak metę dla biegacza? Niemcy mają za daleko sięgnięne zamysły, by się pozwoliły rozbrajać lub dozbrajać wedle recepty doktorów wojennych, nawet z Rzymu.

Niemcy są twardzi. Wykonany wyrok śmierci na van der Lubbem, podpalacz sejmiku Rzeszy, świadczy o nieubłaganej walce Hitlera z komunizmem.

Poznań, 21 stycznia.

Pakt niemiecko-polski

Komentarze prasy brytyjskiej

Dwa pierwszorzędną dzienniki londyńskie uwypuklając dodatnie wrażenie sprawione w Londynie przez zawarcie Paktu Niemiecko-Polskiego i to właśnie w chwili gdy sprawa rozbrojenia weszła na bardzo drażliwe punkty. Nowy pakt niemiecko-polski pisze „Sunday Times“ rzuca promień światła na zaciemniony horyzont obecnej sytuacji i jeżeli Hitler wypowie swą zapowiedzianą mowę we wtorek, w odpowiednim tonie, nadzieja zawarcia przewidywanego układu rozbrojenieowego, stałaby się bardziej realna.

„Traktat niemiecko-polski“ — głosi znów „Observer“ — wprowadzi zasadnicze zmiany w dyplomacji europejskiej. Jeżeliby nie miał innego znaczenia niż mu jest przypisany, nie może istnieć żadna wątpliwość, że odda on znaczne usługi sprawie pokoju.“

Prasa tygodniowa omawia sprawę traktatu polsko-niemieckiego w tonie przychylnym, lecz zaznacza, że zbliżenie się między Berlinem a Warszawą wprowadza na widownię polityczną problemy tak poważne, że nastrożają trudności do rozwiązania.

„Daily Telegraph“ pisze na przykład, że Liga Narodów nie była wspomniana w dokumencie

Wymiany handlowe polsko-brazylijskie.

Według ostatnich danych ogłoszonych przez Departament Statystyczny w Warszawie, wymiana towarów między Polską a Brazyliją przedstawia się w następujący sposób, a to mianowicie w przeszłym miesiącu listopadzie: Brazylija wywoziła do Polski w rzeczonym miesiącu towarów ogólną wartość 1.087.363 złotych czyli 2:500:000\$000. Między produktami sprowadzonymi z Brazyliji znajduje się pierwsze miejsce kawa, wartości 719.356 złotych, czyli 1.654.000\$000, następ-

nie miejsce zajmują skóry, wartości 340.310 złotych, równających się 782.000\$000.

W tym samym czasie Brazylija sprowadziła z Polski towarów o ogólnej wartości 141.982 złotych czyli 326.000\$000.

Najgłówniejsze towary, które Brazylija zakupiła w Polsce były: amalgamata cynku za 45:710 złotych, czyli 105:000\$000, tkanina za 62.127 złotych czyli 142:000\$000 i przedziwa wełniana nr. 57 za 35,309 złotych albo 81 kontów.

Pogłoska niepotwierdzona.

Donoszą z Berlina, że w kołach politycznych krążyła usilnie pogłoska jakoby rządy polski i niemiecki miały zamiar przemienić swe legacje w Berlinie i w Warszawie na Ambasady ze względu na prawdopodobne ożywienie się stosunków wzajemnych na skutek zawarcia układu między obydwojma państwami.

Obozy pracy na Pomorzu.

Po konferencji odbytej w Toruniu rząd polski postanowił założyć obozy pracy dla bezrobotnych na Pomorzu. Pierwszy taki oboz dla młodych robotników mający dać pomieszczenie dla tysiąca bezrobotnych, będzie założony nad brzegiem Wisły a jego mieszkańcy zostaną zajęci przy regulacji biegu tej rzeki. Termin rozpoczęcia pracy jest oznaczony na dzień pierwszego kwietnia. Inne, analogiczne obozy pracy będą założone w najbliższym terminie.

Układ handlowy polsko-niemiecki.

Prowizoryczny układ handlowy polsko-niemiecki wygasający z dniem 1-go lutego został przedłużony do dnia 15 lutego. Toczące się między obydwojma państwami układy w tej materii rokują nadzieję, że w przeciągu tego czasu zostanie ułożony stały Traktat Handlowy między Polską a Rzeszą, który zadowoli obie strony.

Obiad dyplomatyczny.

Minister Lipski z powodu podpisania traktatu między Niemca-

mi a Polską wydał obiad dla członków Rządu Rzeszy Niemieckiej. Byli obecni na bankiecie baron von Neurath, minister spraw Zagranicznych Rzeszy, p. Darre, minister wyżywienia, sekretarz Stanu pp. von Buelow i Lammers. W czasie uczyli minister Lipski wznosił zdrowie p. kanclerza Adolfa Hitlera, podnosząc jego zasługi dla Rzeszy. Minister Spraw Zagranicznych dziękując wynosił zaszczytną działalność Marszałka Piłsudskiego.

Znaczna poprawa stosunków bezpieczeństwa na pograniczach.

Według zestawień opracowanych przez Korpus Ochrony Pogranicza rok 1933 na północno-wschodnich granicach państwa był lepszy niż rok 1932.

Wypadków postrzeżenia na granicy zanotowano tylko 49, podczas gdy w latach poprzednich 200. Wypadków z sabotażowych 3 (17), afer szpiegowskich 2 (7), ujęto szpiegów 8 (32). Pozatem nie notowano ani jednego faktu dywersji, nie schwytano żadnej bandy dywersyjnej. Podczas gdy w r. 1932 zanotowano 7 wypadków dywersji. — Zmniejszyły się również przedstępstwa natury kryminalnej.

W PONTA GROSSA

Rodacy!! — Chcecie kupić za pół darmo?

Kupujcie tylko w

Casa Novo Brasil

av. Fernando Pinheiro 41.

Ubrania, bielizna, obuwie.

plótna, materiały ubraniowe

UWAGA: Nawprost stacji kolejowej.

R. -39-46

Polski Zakład Fryzjerski

ul. Erm. de Leão 17

naprzeciwko kina Palacio

Golenie 500 rs.

Strzyżenie 1\$000

Strzyżenie pań 1\$200

422-49-34

KOLEGIUM

im. Henryka Sienkiewicza w Kurytybie

15 stycznia b. r. rozpoczął się rok szkolny w kolegium kurytybskim. Dzisiaj nauka w kolegium toczy się zupełnie normalnie. Na czas lekcji kolegium zamiera, słychać tylko miarowe głosy nauczycieli lub uczniów; na pauzę dziedziniec szkolny wypełnia się gwarem rozbrzykanej młodzieży. Tylko, że w tym roku tej młodzieży jest znacznie mniej, niż w roku ubiegłym. Czyżby liczba Polaków w Paranie zmniejszyła się?

Wiemy, że tak nie jest. A może jest to winą kryzysu? A może kolegium swym uczniom nie daje?

Zgóry te przypuszczenia należy odrzucić.

Na postanie dziecka do kolegium, mimo kryzysu, każdy może zdobyć się, zwłaszcza młodzieży, która kolegium kurytybskie ukończyła, studiując teraz na uniwersytecie, w gimnazjum czy też w szkole normalnej.

Wiemy również, że cały szereg byłych uczniów kolegium dzisiaj zajmuje odpowiedzialne stanowiska. Należymy więc jest to dowodem pożyteczności i wartości kurytybskiej uczelni.

Zupełnie niezrozumiałym jest przeżo fakt — małej ilości uczniów w kolegium. Powinniśmy ten nienormalny stan usunąć. Kolegium bowiem istnieje poto by nasze dzieci doń uczęszczały, a po ukończeniu kształciły się dalej w szkołach brazylijskich.

Nie posyłając dzieci do kolegium, hamujemy jego rozwój, nie pozwalamy mu, by zamieniło się na gimnazjum polsko-brazylijskie, jakim ma być w przyszłości.

Apelujemy dzisiaj do Was, Rodzice, zapisujcie swe dzieci do Kolegium. Dzieci Wasze wyniosą zeń podwójną korzyść: przygotują się do wyższej szkoły brazylijskiej oraz wprawiają się w mowę, której i Was kiedyś uczono.

Dobór sił nauczycielskich, jak to: p. p. Falarz, Chrusciewski, Łukaszewiczowa, Wójcikówna,

Domańska, Jeziorska, Świdurski — gwarantuje Wam, że dzieci Wasze wyniosą oczywiste korzyści z kolegium.

A WIEC ZAPISUJECIE SWE DZIECI JESZCZE W TYM ROKU DO KOLEGIUM!

Zarząd.

Now Zarząd Twa im. Ignacego Paderewskiego w Agua Verde

Dn. 4-go lutego odbyły się wybory Zarządu T-wa im. Ignacego Paderewskiego w skład którego wchodzi: — Pan Stefan Gontarski prezes; p. Jan Prociwceprezes; p. Edward Czerwona l-y sekretarz; p. Stanisław Sobczyński skarbnik, p. S. Szarek II sekretarz; p. Michał Kalinowski l-y bibliotekarz, p. S. Czerwona II-i bibliotekarz. Komisja doradczą: pp. Jan Roczan, Jan Świszcz i Marjan Śliwiany.

Komisja Rewizyjna: pp. Bolesław Mizerkowski, Henryk Adamik i Józef Ruszyński. Zarządowi tak sympatycznego T-wa i Komisjom składamy życzenia owocnej pracy, celem jeszcze większego rozkwitu i tak już prosperującego T-wa.

Pieśni polskie w tutejszem radio.

Staraniem pana Konstantego Wolańskiego, członka T-wa im. Ignacego Paderewskiego, został nadany przez tutejsze radio „A Voz do Paraná“ szereg pięknych pieśni polskich dn. 4-go lutego w niedzielę o godz. 9-iej wieczorem, dn. 5-go lutego o godzinie 11,30 rano i 4-iej po poł. Zaznaczyć należy, że poraz pierwszy usłyszeliśmy od jednego razu tyle pięknych polskich pieśni nadanych przez Radio Parańskie. Wyszliśmy szczerze panu Wolańskiemu tej patriotycznej inicjatywy i spodziewamy się, że jeszcze częściej będziemy mogli mu podziękować za miłą niespodziankę.

Ś. t. P.

Stefania z Brzezińskich Kalinowska

małżonka p. Władysława Kalinowskiego zasnęła w Panu w Boa Vista do Erechim zaopatrzona Św. Sakramentami, pozostawiając nieutulonego w żalu męża i ośmioro dzieci. Cnotliwa ta matrona była nader lubiana przez tutejszą kolonję, więc z tego powodu olbrzymie tłumy przyjaciół, krewnych, znajomych i wiernych brały udział w obrzędzie pogrzebowym. Redakcja wyraża straconej rodzinie wyrazy prawdziwego współczucia, polecając ją opiece Boskiej. Cześć pamięci zacnej polki i chrześcijanki!

Tow. Rolniczo-Oświatowe w Afonso Penna

(mun. S. José dos Pinhães) ogłasza niniejszem, iż zostały wylosowane wszystkie akcje. Posiadacze akcji będą łaskawi zwrócić się po odbiór pieniędzy do skarbnika Towarzystwa p. A. Skakuja (w mieście).

Przypomina się, że w razie gdyby posiadacze akcji wylosowanej nie zgłosili się po odbiór pieniędzy — po upływie 6 miesięcy wszystkie akcje tracą wartość.

Sekretarz Józef Doliwa
Prezes Ignacio Marecki

5-6-7

„A BRANDINA“
Wielka parowa fabryka cukierków pierwszorzędnych, pastylek gumowych pomadek i t. d.
Cukierki malinowe, kokosowe, migdowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki „A BRANDINA“
Spektałność fabryki:
Jaja cukrowe!
BRACIA SOBANIA
Rua Nunes Machado, 300—304
Curityba - Telefon, 1423 - Paraná.

Czy wiecie co znaczą oferty firmy CASA COMBATE???

Oferty CASA COMBATE są synonimem walki z obecnym kryzysem — walki z eksploracją uprawianą przez niektóre firmy handlowe — walki z drożyzną.

Wykaz cen poniżej podanych przedstawia w sposób aż nadto wymowny system pracy CASA COMBATE.

Luizyna najl. we wszystkich kol.	1\$200	Kapy fustonowe z frendlami, materiał ścisły, sztuka	9\$000
Ganga gładka, wszelkie kolory, metr	1\$000	Organdyna w delikatne wyciskane desenie m.	2\$500
Lewantyna kwiecista, trwałe kolory, drobne desenie, metr	3800	Krepa Georg-tte, najlepsza; wsz. kol.	7\$800
Len w piękne wyciskane desenie, kolory trwałe, metr	1\$400	Jedwab Chantung, najlep. gatunek	1\$800
Len w drobne wyciskane punkciki, kolory trwałe, metr	1\$600	Krepa Marrocan, wszelkie kolory m.	9\$000
Etamina gładka, różne kolory metr	1\$800	Jedwab Lingerie, czysty, bardzo ścisły	7\$000
Zefir imitacja trykoliny w drobne paseczki, właściwy na koszule, metr	2\$000	Krepa Mongol w najlepszym gat., modne kolory, meir	12\$000
Zefir na pyżamy w szerokie paski m.	1\$400	Skarpety męskie, para	\$500
Voil najlepszy, kwiecisty, najmodniejsze odmiany, metr	1\$200	Pończochy damskie, bawełniane, para	\$800
Voil kwiecisty, szwajcarski, drobny deseń, metr	2\$000	Płótno surowe, szerokie, sztuka 10 m.	\$8000
Kapy białe w ząbki, pojedyncze, szt.	5\$000	Perkalik najlepszy, szer. 0,90 sztuka 20 yardów	24\$000
		Koce flanelowe, pojedyncze, sztuka	4\$500
		Kasha na kostjmy damskie, mtr.	3\$000

Casa Combate

Avenida João Pessoa 1 - Kurytyba. - Tel. 3-9-8.

MÓWI SIĘ PO POLSKU

CIEŻKA CHOROBA I WIELKIE PRANIE NAD SEKWANA

CO MÓWI ŚWIATU AFERA BAJONSKA?

Olbrzymi, niebywały skandal wstrząsnął Francją. Właściwie źle się wyraża, gdyż jest to niestety zwykły paroksyzm, wstrząsający co parę lat organizmem narodu francuskiego. Nie chcemy, Boże broń, utrzymywać, że Francuzi są do gruntu zepsuci. Wielki ogół ludności, złożonej ze szlachty, rolników i robotników, zachowuje się odpornie przeciw tej epidemii, gorzej, niż żółta febra. Za czasów królestwa i pierwszego cesarstwa, działy się różne skandale, tłumione jednak żelazną ręką. Od czasu jednak opowania tego skądinąd tak sympatycznego kraju przez międzynarodową finansjere, zanika honor i poczucie obowiązku, patriotyzm i etyka, a panuje kult bożka „Mamona”. Zgraja międzynarodowych oszustów opanowała Paryż i chce zniszczyć to, co z takim trudem było budowane przez potomków św. Ludwika, później przez filozofów, encyklopedystów, a utrwalone żelazną ręką Napoleona I.

W szeregu artykułów, zaczerpniętych z pism europejskich, przedstawimy Czytelnikom obraz tej zginiłiny moralnej, dla przestrogi, by wiedzieli, do czego prowadzi zanik uczuć etycznych, religijnych i honoru.

PILAWA.

Jeszcze afera Stawiskiego nie jest wyswietlona do końca i wobec zagadkowej śmierci głównego jej bohatera nigdy zapewne nie będzie, ale już teraz można ją zaliczyć do rzędu największych, jakie przeżyła trzecia republika francuska. Znacząco to dużo, ponieważ na punkcie nieczystych a wielkich afer finansowych Francuzów było czym nie zadowolony. Można powiedzieć nawet, że afera, perjurycznie w różnych, lecz zawsze wielkich skalach powtarzana, stanowią jedną z zasadniczych cech; jeżeli nie francuskiego systemu gospodarczo-politycznego w ogóle, to w każdym razie francuskiej psychologii politycznej i gospodarczej.

Połączenie niezdrowego kapitalizmu z chorem parlamentaryzmem.

Zapisywać tego rodzaju zjawiska poprostu na rachunek kapitalizmu jako takiego, także nie uchodzi. Przecież w Anglii np. kapitalizm jest większy, bez porównania starszy, a jednak drogę swego rozwoju nie znaczący on takimi smutnymi triumfami. Wiele jest w tem widocznie coś specyficznego, coś całkiem własnego i oryginalnego, co zowiąca jest raczej z pejzazem, niż z samym schematem, takiego czy innego systemu. Kapitalizm jest z wyjątkiem Rosji sowieckiej wszędzie. Parlamentaryzm do wczoraj był także prawie wszędzie. Ale takie szczególne połączenie niezdrowego kapitalizmu z chorem parlamentaryzmem zdarzają się jednak tylko we Francji.

Nowością w wypadku Stawiskiego jest samo pochodzenie jego głównego bohatera. Dotychczas Francuzi oszukiwali się głównie sami między sobą. Jeden drugiego brał... „szpicem” i sprawa pozostawała w kółku rodzinnym. Tym razem w centrum afery znalazł się młody żyd rosyjski nieznany bliżej pochodzenia, który wprawdzie posługiwał się dumnie brzmiącym imieniem „Sergiusza” i patronimikiem także niezgorzdem — „Aleksandrowicza”, nieczem zabity przez bombę Kalajewa wielki ksiądz Sergiusz Aleksandrowicz, to jednak już nazwisko „Stawiski” budzi wątpliwość swojemu dzwoniącemu ani rosyjskiemu, ani polskiemu brzmieniu. W każdym razie figura ciemna, która o dziwo, zachowała nagle jasność niebywałą blaskiem i to gdzie? — w „la ville lumière”, w mieście światła w Paryżu.

I to właśnie jest najciemniejszą w tem zjawisku, że taki „Stawiski”, o którym nikt nie wie, kto zacy i skąd się wziął, który nic nie umie, niczego nie dokazał, nie odkrył ani nowego kraju ani nie wynalazł nowego gazu trującego, nie przeleciał przez żaden ocean, nie kopnął wreszcie nikogo w zęby na żadnym meczu, mimo to staje się nagle echonym i poważnym w takim wielkim, wspaniałym potężnym Paryżu, gdzie otwierają się przed nim wszystkie najpoufniejsze drzwi, najwyższe progi, gdzie rozdzaje on protekcje i ofiarowuje poparcie silnym stronnictwom, gdzie pełni rolę potentata tylko dlatego, że mieszka wspaniale, daje świetne obiady i sypie pieniadzmi jak z dziurawego worka. Policja wszelkich kategorii zna go doskonale. Wszak jeden i ten sam komisarz policji jednego roku wyrzuca go z salonów gro hazardowej za szulerstwo i postępowanie się z naczelnymi kartami, a w rok potem wprowadza go do nich z powrotem. Wszak prawie do końca dni jego służy mu dziwna legitymacja agenta policji politycznej... Więc nie brak taktiki, który widać, że ten pakt ma poprzyprawione pióra. A jednak patrz spokojnie, jak ptak wesoło fruwa. I gdyby nie zwyczajny przypadek — ten najlepszy dotąd i nie przeszcigniony detektyw, że ktoś zapragnął poznać rzeczywistą wartość precjozów

pełniali w rozmiarach całkiem fantastycznych.

Gdy w tej chwili parlament francuski chce pozbawić przywileju nietykalności wszystkich swych członków na przeciąg trzech miesięcy, to jest to niewątpliwie zdrowy odruch i wyraźne zrzucenie z siebie koszuli, aby ją można było tem wygodniej i szybciej przeskakać, czy nie kryje pasorzytów i przeprać.

Obok znamion niewątpliwie głębokiego upadku są to całkiem pewne objawy ocalałej jeszcze siły moralnej i zdrowia, które wywarłaby pewien stan chwiejnej równowagi między złem a dobrem. Nie mniej jednak szala złego napienia się tak szybko, że utrzymanie tej równowagi staje się coraz trudniejszym.

Demokracja niemiecka usiłowała także bronić się przed opadającym ją trądem rozkładu grubymi okładami z różnych paragrafów. Procesy Kutiskera, braci Barmaków i szeregu innych pędlinowych robaków zostały tam przeprowadzone jurydycznie bez zarzutu. A jednak nie uratowały demokracji niemieckiej. Oczywiście byłoby karykaturalnym przekraczaniem elementarnych faktów, gdyby się chciało hitlerowsko uważać za zwiastuna odradzającej się starej czy zgoła nowej moralności, a nie za dalszy ciąg procesu rozkładowego już nie demokracji republikańskiej ale rzeczy jeszcze głębszych i cenniejszych, bo stanowiących podstawowe wiązania cywilizowanych społeczeństw.

Dobrze, że we Francji krzyczą, że w Belgii bez długich gadań pakują do kryminałów policyjnych i sądowych łapowników. Byłoby niewątpliwie już całkiem bezradnie, gdyby się to nie działo. Ale zalewanie się rycynusem jest tylko o tyle objawem zdrowia, że człowiek w ogóle chce się jeszcze leczyć i nie chce gnieć w dołku. Dowodem zdrowej kuchni i sprawnego przewodu pokarmowego takie masowe wypijanie rycynusu w żadnym razie nie jest...

Wypada też stwierdzić z przyczyną, że moralny prestige Francji doznał znowu ciężkiego szwanku. Rzecz tem przykrejsza, że stała się w przedmiocie tej wielkiej rozgrywki, jaka będzie się musiała odbyć między Francją a drapieżną dyktaturą niemiecką. Nie można ludzi się, że sprawy wewnętrzne nie mają wpływu na to zewnętrznych. Jest bowiem akurat przeciwnie. Szczególnie własnie polityka zagraniczna jest niezmierznie wrażliwa na wszelkie zaburzenia wewnętrzne, czemu zresztą dziwić się nie można, jeżeli się zważy, że tylko człowiek wewnętrznie zdrowy i mocny może objawiać potrzebną siłę w działaniu na zewnątrz.

Dlatego też z głębi serca życzymy Francji nie tylko, aby jak najprędzej skończyła obecnie swoje kolejne wielkie i tak mało apetyczne pranie, ale aby także w przyszłości wypadki, w których zakładanie takiej mało pachnącej pralni staje się koniecznym, zdarzały się jednak rzadziej niż dotąd...

C. d. n.

HISTORYCZNA MOWA KANCLERZA RZESZY

Nadzwyczajne posiedzenie Reichstagu w rocznicę objęcia władzy przez narodowych socjalistów odbyło się dn. 30-go w Berlinie, przy przepelnionych galeriach. W drodze z Urzędu Kanclerskiego do Parlamentu, ludność zebrana w olbrzymiej masie witała owacyjnie kanclerza Hitlera. W lożach dyplomatycznych zajęli miejsce przedstawiciele wszystkich państw, a byli także obecni, przedstawiciele Francji i Austrii. Posiedzenie zostało otwarte przez prezydenta Izby p. Goeringa, który wystawił dobrodziejstwa, które spłynęły na Niemcy, w czasie jednego roku rządów p. Hitlera. Za jeden rok podniosło się znaczenie Niemiec w świecie. Jest to pierwszy wypadek w historii, że Zgromadzenie Narodowe składa się z jednakowo myślnych ludzi, posiadających jednolity program odbudowy państwa.

Po przyjęciu przez Izbę prawa „Odbudowy Niemieckiej Rzeszy”, wniesionego na obrady przez ministra Rzeszy dra Ericka, zabral głos kanclerz Adolf Hitler, wypowiadając mowę, która była oczekiwana z napięciem przez cały świat.

Najpierw mówca zrobił przegląd wszystkich zdarzeń od czasu gdy 30-go stycznia przeszłego roku objął władzę. Z powodu rozprzeżenia stronnictw, rząd socjalno-narodowy zdołał zatrzymać i zjednoczyć różne pądy, niszcząc raz na zawsze zachcianki zwolenników Marksa. Według zapewnień p. Hitlera, przeszłość nie powróci nigdy do życia. W sprawach kościelnych, znaczący kanclerz Rzeszy należało wydobyc wartości wszystkich wyznań, a było rzeczą konieczną uwolnić religie od wpływów ludzi, którzy chcieli nadużywać znaczenia wyznań do politycznych celów. Autorytet kościołów musi być zachowany, lecz odnowione państwo wymaga by też jego autorytet był w zupełności szanowany.

Co się tyczy tezy utrzymania czystości rasy mówił dalej kanclerz to nie znaczący ona, by poszanowanie dla innych narodów, miało być podkopane.

Rozweselcie swe ognisko domowe



obdarzając waszych milusińskich jakimś ładnym podarkiem nabytym w zn. sklepie

Maison Blanche

ul. 15 de Novembro 99 — KURYTYBA

Zadanie to, narodu niemieckiego może być jedynie przeprowadzone, pod warunkiem, jeżeli zawarte w nim ideały będą pielęgnowane. To jednak prowadzi do poszanowania sposobu życia, zwyczajów i ideałów innych narodów.

Następnie podnosząc zasługi dawnej panującej dynastji Hitler powiedział, że został z rozmysłem wzmacniony Rząd, by zwalczać zakusy powrotu do przeszłości. Uznając wiekopomne zasługi cesarzów i królów niemieckich, ostateczna forma rządów dzisiaj nie może podlegać żadnej dyskusji. — To dzisiaj zostało podkreślone przez kanclerza w znamienity sposób.

W sprawie zagranicznej polityki Rzeszy, kanclerz zaznaczył, że jest i był zawsze za porozumieniem się narodów między sobą. Rzesza nie chce nikomu narzucać formy rządów i tak chcąc utrzymać jak najlepsze stosunki z Rosją, nie może pozwolić, na propagandę komunistyczną, wewnątrz swego państwa, jak również, zapewne i Rosja nie pozwoliłaby na propagandę narodowego socjalizmu u siebie. Co się tyczy polsko-niemieckiego porozumienia, to oświadczył, p. Hitler, iż zdawało mu się być rzeczą konieczną, dać dowód przez konkretny przykład, że jakkolwiek różnice, których istnienie nie można zaprzeczyć, nie powinny przeszkodzić państwom, do znalezienia dróg i środków, celem uregulowania, wzajemnie między sobą bezpośrednio kwestji politycznych i ekonomicznych. Tylko w wypadku, gdy myśl ta znajdzie ogólne, praktyczne zastosowanie, będzie można znaleźć drogą wyjścia z powszechnego niedowierzania, rozgoryczającego świat i tamującego normalny rozwój ekonomiczny. Dlatego rząd niemiecki jest zadowolony, iż znalazł sposób, który znalazł oddźwięk i u Marszałka Piłsudskiego i doprowadził do podpisania traktatu, który ucieleśnia to, czym jest w rzeczywistości t. j. wysiłek polskiego i niemieckiego narodu w celu utrzymania światowego pokoju. W sprawie stosunku do Austrii, oświadczył kanclerz pożyte obu narodów nie układa się w ten sposób, by mogło wzbudzić zadowolenie, lecz wino nie leży po niemieckiej stronie. Mniemanie, że Niemcy pragną zgwałcić Austrię, jest absurdem lecz trudno wymagać by ideą socjalno narodowa zatrzymała się u granicy, zwłaszcza jeżeli z drugiej strony żyje lud tej samej krwi i tej samej mowy, a którego ziemie przez długie stulecia stanowiły całość z państwem niemieckim. Po wyrażeniu radości z powodu przyjacielskiego stosunku, między Włochami i Niemcami, przyczem podkreślił niezwykłą popularność, jaką cieszy się w Niemczech Mussolini, kanclerz oświadczył, że apór a równouprawnienie, nie powinien się inaczej skończyć jak porozumieniem się, między obydwojema wielkimi narodami, francuskim i niemieckim.

Synowie tych narodów, przelewali przez długie wieki swą krew na różnych polojowiskach, a przecież nie zasła jednak w

ich układzie, żadna poważniejsza zmiana. Francja obawia się o swe bezpieczeństwo, któremu żaden człowiek w Niemczech nie myśli zagrażać. Niech tylko zagłębie Saary powróci do Niemiec, wtedy żadna kwestja terytorjalna nie będzie stać, na przeszkodzie zobowiązaniu porozumienia.

Mowa ta, której treść podaje-

my, trwała przez dwie godziny,

a została przyjęta przez obec-

nych burzą oklasków. Przy po-

moocy odbiorników została ona

słyszana w tej chwili w całych

Niemczech, a następnie iradjo-

wana po całym świecie, w róż-

nych językach.

O sprowadzenie zwłok Hieronima Derdowskiego do Polski

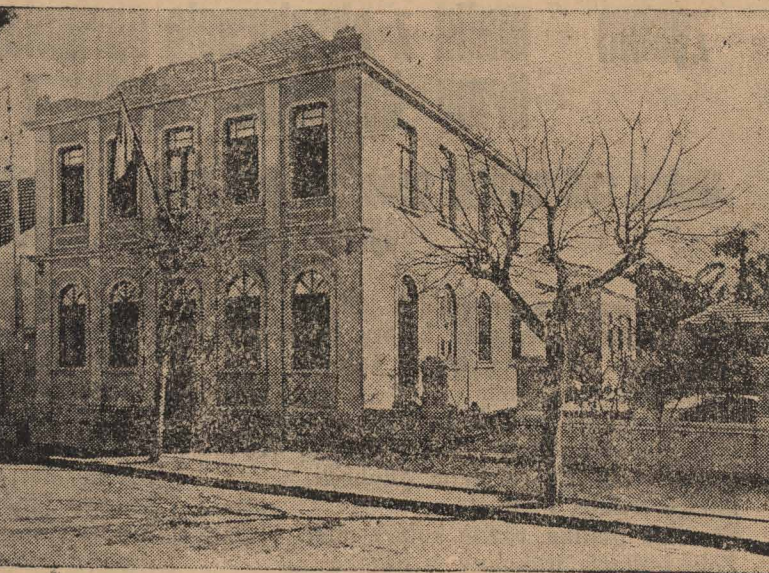
Z inicjatywy dziennikarza Kazimierza Furwina, b. redaktora pism polskich w Gdańsku i b. współredaktora „Dziennika Chicagowskiego” w Chicago (Stany Zjedn. Am. Półn.), zawiązał się w tej olbrzymiej metropolii polskiej tymczasowy komitet, mający na celu poczynienie przygotowań do sprowadzenia zwłok Hieronima Derdowskiego do Polski. Hieronim Derdowski był wybitnym poetą kaszubskim, pisał w polskim języku literackim i kaszubskim, przeprowadzając w swych utworach zmarłych wstanie Polski niepodległej. Urodzony w dniu 10 marca r. 1852 we wsi Wiele, w powiecie chojnickim, na Kaszubach, już od wczesnej młodości odznaczał się wybitnym talentem poetycznym. Za swe przekonania polityczne i otwarte występowanie w obronie uciśnionej przez pruskich zaborców ludności polskiej, znośił musiał szkany, niemogąc nigdzie zagrześć miejsca, to też często przemieszczał się. W r. 1883 opuścił ziemię ojczystą, udając się do Ameryki Północnej, gdzie kolejno był redaktorem różnych pism polskich. Następnie osiadł na stałe w miasteczku kaszubskim Winona, w stanie Minnesota, przejął na własność tygodnik „Wiarus” i na tem stanowisku przetrwał do śmierci, która przecięła pasmo jego żywota w dniu 13 sierpnia roku 1902. Zwłoki poety spoczywają na cmentarzu w Winonie, skąd mają być sprowadzone do Ojczyzny w r. 1935, tj. w 15-tą rocznicę dostępu Polski do morza. W tym celu zawiązał się też w Odynie komitet tymczasowy z Komisarzem Rządu mgr. praw Fr. Sokółem na czele. Komitet ten zostanie powołany przez dokończoną do b. wi. i przedstawieli rodów kaszubskich z całego wybrzeża i stron rodzinnych poety. — Sprowadzenie zwłok Derdowskiego będzie wielką manifestacją nie tylko ludności kaszubskiej, ale całej Polski nad naszym Bałtykiem. — Komitet tymczasowy w Chicago tworzą p. p.: Antoni Lakówka, Aleksander Karczyński i Szczepan Sieja. — Blizsze szczegóły podamy w czasie właściwym.

Gimnazjum „Novo Ateneu”

Podniesione do rzędu zakładów naukowych państwowych dekretem rządu federalnego.

Uważane jako stojące na odpowiednim poziomie 8.462 punktami przez Superintendencję Ministerstwa Oświaty.

Dyrektor: Prof. Elisio de Oliveira Vianna, prof. języka francuskiego gimnazjum stanowego, prof. portugalskiego w Szkole Normalnej w Kurytybie, ex-dyrektor Kolegium „Vianna”.



KURSY:

Elementarny kompletny 3 lata. Lekcje zaczynają się 8 stycznia b.r. Gimnazjalny 5 lat. Zaczyna się 15 marca b. r.

Gimnazjalny wolny 3 lata. Zaczyna się 1-go lutego

Przygotowawczy dla wojskowych. Początek wykładów dla kandydatów do składania egzaminów w II-iej epoce 8-go stycznia.

Daktylografia Kurs podczas świąt dla uczniów uczęszczających też na inne wykłady. Kurs kompletny 2-miesięczny. Maszyny do pisania „UNIVERSAL”.

Wykłady przygotowawcze do złożenia egzaminów w lutym na kurs Gimnazjalny.

Grupa „A” 8-11 godz. Grupa „B” 13-16 godz. Grupa „C” 7-9 wiecz.

Wszystkie bez wyjątku przedmioty są udzielane przez profesorów dyplomowanych.

Gimnazjum znajduje się do dyspozycji zwiedzających, którzyby chcieli przekonać się naocznie o doskonałych warunkach higienicznych jak świętej organizacji tegoż.

Rua do Aquidaban, 278 — (gmach własny)

Telefon 378

Wszystkie bez wyjątku przedmioty są udzielane przez profesorów dyplomowanych.

Gimnazjum znajduje się do dyspozycji zwiedzających, którzyby chcieli przekonać się naocznie o doskonałych warunkach higienicznych jak świętej organizacji tegoż.

Rua do Aquidaban, 278 — (gmach własny)

Telefon 378

Nadesłane przez Komitet Zbiórki na „Dar Polonji Brazylijskiej“.

KARTKI Z DZIEJÓW LOTNICTWA POLSKIEGO

Jakkolwiek zasługi pojedynczych Polaków w rozwoju lotnictwa przed wojną światową są udowodnione, jednak o lotnictwie polskim jako takim może być oczywiście mowa dopiero z chwilą odzyskania Niepodległości. Kiedy Ojczyzna nasza dzwigała się z niewoli do samostannego bytu państwowego wśród narodów świata, kiedy umilkły działa i kulomioty innych państw europejskich, bronić się jeszcze musiała przed naporem wrogów od wschodu. Dlatego też dzieje lotnictwa polskiego w pierwszych dwu latach po wojnie światowej, to kartki z bohaterstwa czynów naszych lotników, którzy na starych zniszczonych samolotach przeważnie b. mocarstw zaborczych, dokazywali cudów waleczności i odwagi. Dopiero po zawarciu pokoju z Rosją Sowiecką następuje organizacja naszego lotnictwa sportowego i komunikacyjnego, podziwu godny rozwój obrony powietrznej Państwa, wreszcie rozbudowa własnego przemysłu lotniczego.

W roku 1922 bierze Polska po raz pierwszy udział w zawodach lotniczych w Żürichu, gdzie Pułkownik Rajski zdobywa 4-te miejsce. W rok później głośnym był w całej Europie, przelot polskich lotników nad Alпами na aparatach zakupionych we Francji dla armii polskiej. Duże znaczenie propagandowe posiadał również z lot eskadry lotniczej polskiej z Paryża do Polski przez północne Włochy i nad Alpami wśród trudnych warunkach atmosferycznych w roku 1925, oraz udział Polski w „raidzie“ lotniczym z Paryża nad półwysp arabski (dystans 7850 km). Znakomite rezultaty młodego lotnictwa polskiego zwróciły uwagę wówczas całego świata na nasze poczynania w tej dziedzinie i stały się bodźcem w ubieganiu się o nowe rekordy, w roku 1926 Kpt. Orliński w towarzystwie mechanika Kubiaka startuje do raidu Warszawa-Tokio, przez Moskwę, Kazan-Omsk-Krasnojarsk-Charbin-Mugdud do stolicy Japonji i z powrotem do Warszawy. Drogę tę przez cały kontynent azjatycki i morze japońskie odbył Kpt. Orliński w ciągu 28 dni, li-

cząc w tem tygodniu odpoczynku w Tokio.

Rok 1928 nie był niestety rokiem szczęśliwym dla lotnictwa polskiego zarówno bowiem lot z Warszawy do Bagdadu jak i z Paryża do New-Yorku zakończył się tragicznie. W pierwszym Kpt. Kalina i por. Szałas dolecieli wprawdzie do Bagdadu, ale przy lądowaniu samolot przewrócił się a por. Szałas poniósł śmierć. Również w locie przez Atlantyk mjr. Idzikowski mjr. Kubala nie mieli szczęścia. Kiedy zauważyli defekt w samolocie (lecieli na aparacie francuskim „Amiot“) postanowili zawrócić, będąc już w pobliżu wysp Azorów. Nie zdążyli dolecieć do kontynentu europejskiego i w odległości 60 km. od wybrzeża portugalskiego opadli na fale oceanu. Wyratowani zostali przez niemiecki statek handlowy, „Somos“. Ponowna próba przelotu nad północnym Atlantykiem w rok później zakończyła się również niepowodzeniem. W tym czasie się rozbił aparat na jednej z wysp Azorskich i śmiercią mjr. Idzikowskiego. Te niepowodzenia w locach przez Atlantyk nie mogły jednak nawet w najmniejszym stopniu wpłynąć na ujemną ocenę poziomu naszego lotnictwa, nie wolno nam bowiem zapominać że o zdobycie oceanu północnego w locie ze wschodu na zachód ubiegało się w tym czasie kilka innych państw również bez rezultatu.

Rok 1929 przynosi lotnictwu polskiemu pierwszy rekord międzynarodowy zdobyty na aparacie polskiej konstrukcji. Zdobyl ten rekord Kpt. Zwirko i inż. Wigura na samolocie R. W. D. 2 osiągając wysokość 4,004 m. Prawie że w tym samym czasie mjr. Makowski dokonał lotu długodystansowego z Poznania do Barcelony bez lądowania na samolocie polskim, konstrukcji fabryki Plage & Laśkiewicz.

W roku 1930 bierze Polska pierwszy raz udział w międzynarodowym „Challenge“ organizowanym wówczas przez niemiecki Aeroklub. W rok później Kpt. Skarżyński i por. Markiewicz dokonali na samolocie zbudowanym przez Państwowe Zakłady Lotnicze w Warszawie wspaniałego lotu dookoła Afryki (26,000

km) powracając do Warszawy przez Hiszpanję i Francję. Rok 1932 przynosi nam w Zakresie lotnictwa kilka zwycięstw, które stawiają Polskę w rzędzie państw przodujących w rozwoju awiatyki. Bierzemy po raz pierwszy udział w zawodach szybowców (loty bez motoru) w Rheem (Niemcy), zdobywamy 2-gą nagrodę Międzynarodowym Locie Alpejskim (Kpt. Bajan), następnie 4-tą nagrodę w Cleveland (Stany Zjednocz. Am. Półn. gdzie do konkursów stanęli najwybitniejsi lotnicy świata, — wreszcie zwyciężamy w Berlinie na Międzynarodowych Zawodach Samolotów Turystycznych „Challenge“ dzięki ś. p. Ktp. Zwirce i ś. p. inż. Wigurze. Prócz tych wyczynów na terenie międzynarodowych zawodów, rok 1932 przyniósł jeszcze lotnictwu polskiemu „raid“ majora Karpińskiego, który poszczycić się może iż pierwszy w dziejach ludzkości przeleciał nad górami Hindukusz, lecąc na samolocie polskiej konstrukcji z Warszawy ponad Karpaty, Alpy Transylwański Persję i Afganistan z powrotem przez Bagdad i Egipt (z górą 14,000 km.) przyciem warto zaznaczyć, że aparat na którym leciał, miał już za sobą 3 lata służby, na tym samym bowiem samolocie odbył swój raid mjr. Makowski w r. 1929 (Poznań-Barcelona-Warszawa), a w roku 1931 mjr. Karpiński użył tegoż aparatu do lotu Warszawo-Bukareszt-Konstantynopol-Rzym-Londyn-Warszawa, — co jest dowodem niezwykle trwałej konstrukcji maszyn, budowanych w Polsce.

W końcu rok 1933 przynosi nam znany lot transatlantyki Kpt. Skarżyńskiego. Z wyczynu naszego bohatera przestworzy widać, że polski lotnik i polski sprzęt lotniczy nie ustępują niczem najlepszym konstrukcjom zagranicy. Kapitan Skarżyński i awionetka RWD świadczą najwymowniej o tem, iż wśród narodów cywilizowanych zajmuje Polska w dziedzinie lotnictwa — podobnie jak i w wielu innych zdobycach wiedzy i pracy ludzkiej — jedno z czołowych miejsc.

Władysław Neuman

Odmrożenia, odzieblenia, rany

328-32-st-2 POMADA EQUIVACA

Casa da Homeopathia

Praça Osorio 87 — Kurytyba

DYPLOMOWANY
LEKARZ
DENTYSTA
JAN SKASKI

posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.

Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18.

Rua Aquidaban
róg ul. Brigadeiro Franco
Kurytyba — Paraná

UŻYWANY
oficjalnie w wojsku
ELIXIR „914“

Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:

1.) — Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.

2.) — Zniknięcie pryszczów, egzem, wrzodów, swędzenia, ran i jęczmyków etc.

3.) — Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy.

4.) — Zniknięcie objawów syfilis, wszelkich i wszelkich niedomagani spowodowanych przez syfilis.

5.) — Żołądek i kisielnik w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914“ nie atakuje żołądka i nie zawiera jodu.

Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i chorób syfilisycznych.

Dr. Sylvio P. de Araujo.

VORONOFF

Brazylijski wynalazek

FLUXO-SEDATINA

Kobieta jest ocaloną.

KOBIETA nie będzie cierpieć więcej na kolki maciczne i jajniki, bo FLUXO SEDATINA uleczy ją w 2-3 godzinach.

KOBIETA nie straci życia z powodu porodu.

KOBIETA, nie będzie już tak cierpieć, ponieważ jej porody będą szczęśliwe, bez krwotoku i bez bólesci.

Pierwszy poród nie przedstawia już niebezpieczeństwa.

KOBIETA, jednym słowem, jest uratowana, bo FLUXO-SEDATINA jest najlepszym środkiem, regulującym i uspokajającym dla chorób kobiecych, jak zatrzymanie perjury, wycieki, białe upływy, niedostateczność u dzieciąt.

Panie w wieku 45 lat muszą unikać napuchnięcia, reumatyzmu i innych chorób wieku krytycznego (przebiegu) i w tym celu używać FLUXO-SEDATINA.

Jest ona przepisywana przez przeszło 4 tysiące lekarzy.

Colonia
Bouqueirão

Sprzedaje się tereny doskonałe nadające się pod uprawę, prawie przy samej Kurytybie.

Ziemie nadzwyczaj urodzajne.

Ceny dostępne dla każdej kieszeni, bodajże najbiedniejszej

Bliższych informacji udzieli:

COMPANHIA TERRITORIAL BOQUEIRÃO LTDA.

Rua Barão do Rio Branco, Nr. 146

TELEFON 4-1-9 — CAIXA POSTAL 286 — Kurytyba-Paraná

424-49-34

CASA HERTEL
PIANOS-MUSICAS
INSTRUMENTOS.



Gitary, mandoliny, skrzypce, gitarki, harmonie ręczne od 8 do 96 basów, harmonijki i różne inne instrumenty muzyczne.

Struny i akcesoria.

Zakład reperacyjny

NIE ZAPOMNIJ!!!

Tylko w sklepie HERTEL

Praça Generoso Marques, 62 — Kurytyba.

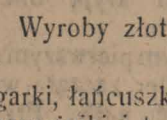
CASA SUISSA

ALBERTO SCHONEWEG

Zakład zegarmistrzowski i skład towarów złotniczych.

Rok założenia firmy 1882

Rua S. Francisco, 211 — Kurytyba — telefon 1061



Wyroby złote, srebrne, biżuteria i artykuły alfenidowe.

Zegarki, łańcuszki, ozdoby brylantowe, obrączki ślubne, broszki, naszyjniki i t. d. Okulary i cwikiery w ogromnym wyborze.

Różnorodny wybór gustownych przedmiotów, droższych i tańszych, na upominki ślubne i inne.

NAPRAWY WYKONUJE SIĘ POD GWARANCJĄ I PO CENACH PRZYSTĘPNYCH

— Gdzie byłeś, kochany bracie, że tak późno wwróciłeś, spytała się Ludwika, ukazując się we drzwiach.

— W stolicy, kochanie, księżna wezwiała mnie, bo była trochę słaba.

— A dokąd teraz spieszysz — pytała dalej troskliwie, czy zagrać ci może trochę kawy na śniadanie?

— Nie trudź się, dziękuję, muszę teraz spieszyć do chorego.

Przy tych słowach uśmiechnął się dobrótliwie i wszszedł.

W kilku minutach był u rady Horyńskiego.

Ten zdawał go się już oczekiwać.

Radca wyszedł naprzeciw niego i serdecznie go powitał.

— Mistrzu — rzekł zdradca, spełniłem rozkaz, ale musiałem być bardzo ostrożnym, bo minister patrzył na mnie bardzo podejrziwie.

Horyński kiwnął głową.

— Z tego co się dowiedziałem, mówił dalej zdradca, wynika że minister przychwytywał listy do Lankiewicza adresowane, i i na mocy tego został aresztowany nasz brat.

— Zaraz tak sobie myślałem, szeptał starzec.

Dr. Lorenc udawał strapionego.

— A co się dzieje z Lankiewiczem?

Doktor wzruszył ramionami.

— Tego już nie mogłem się dowiedzieć, ale zdaje mi się, że chcą wymusić z niego zeznania.

— No, to mogą czekać aż im coś powie — rzekł radca Horyński pogardliwie.

Lorenc nie tracił fantazji.

— Zarządę zaraz wszystko co potrzeba, kończył radca, skoro zaś was będzie potrzebował, to każe was przywołać.

Zdradca był uradowany, że sprawa poszła mu jak z płatka.

Pożegnawszy się wrócił do domu i skierował kroki ku mieszkaniu Kanieckich.

Otworzyła mu drzwi Magda.

Nie bardzo ona sprzyjała temu człowiekowi, chociaż dawał jej sówite napiwki.

— Panienska jest w salonie — rzekła opryskliwie, wprowadzając lekarza do mieszkania.

Ale on nie zważał na niezbyt grzeczny ton tego zaproszenia i wszedł.

Marja pobałda, ujrawszy swego — narzeczonego. Jeszcze czuła odrazę doń.

Na jej wyraźne żądanie zawsze jeszcze dr. Lorenc tytułował ją „pani“, chociaż nieraz wymykało mu się czule słowo „najdroższa Marjo“.

Tak więc i teraz powitał ją temi czułem słowy.

Marja odpowiedziała krótko i z rezerwą.

— Byłem wczoraj w rezydencji „droga Marjo“ — rozpoczął, jej wyso-

kość zasłabła trochę.

Marja nie odpowiadała nic.

— W podróży przypomniało mi się coś — mówił dalej. Spojrzała nań zdziwiona.

— Coś ważnego — mówił dalej — odnoszącego się do zwłok śp. Jana Sennickiego.

Dziewczyna pobałda.

Na to powstała Marja.

— Nie okłamałam pana — rzekła prawie bez tchu — gdyż pan tu był ostatnim razem, wtedy rzeczywiście nie było w grobowcu ciała Jana Sennickiego. Ale staraniem pewnego człowieka, który teraz jest moim narzeczonym, udało się dowiedzieć, gdzie one się znajdują i wprowadzić je napowrót do grobowca.

— Jeśli tak — odparł radca, to proszę najmocniej o przebaczenie.

— Nie mam panu nic do przebaczenia — rzekł smutnie — przeciwnie mogę panu być wdzięczna, że pan tak wierzy mi słowom. Ale losy nie są szczęsne — szlochala, zakrywając twarz rękoma.

— Proszę, posłuchaj mnie pani — rzekł radca sprawiedliwości łagodnie. Pani jeszcze wszystkiego nie wie, co miałem pani powiedzieć.

Marja nie słuchała go prawie.

— Wolno mi teraz wyjaśnić pani, dokąd mają być zwłoki Jana Sennickiego sprowadzone. Ale zechciej pani zatrzymać to w najściślejszej tajemnicy.

Będiesz pani mogła odwiedzać grób Jana.

To była przynajmniej jakaś pociecha.

— A czy mogę śmiało na to liczyć — rzekła powstając — to będzie mi dozwolonem odwiedzać go?

— Z całą pewnością, zostawię pani dokładny adres Ale teraz zechciej mi pani powiedzieć, jak to przyszło, że drogie te dla pani szczątki, zostały odnalezione.

— Niestety, nie mogę pana zadowolić, mój narzeczony prosił mnie o zachowanie tajemnicy.

— Tak, to zupełnie zrozumiałe — odparł radca.

Marja podniosła się.

— Przepraszam na chwilę — rzekł — pójdę po klucz od grobowca.

Znikła za drzwiami.

— Jaka to cudna dziewczyna — rzekł do siebie radca Stolski, a tak nieszczęśliwa, — Tak, tak, takie już są losy świata.

W ręce niosła klucz dziwnej jakiejś zygakowatej formy.

— Kiedy pan zamierzasz zabrać trumnę? — spytał się radcy.

— Jeszcze tej nocy. Ale mam jeszcze jedną prośbę. Czy zna pani może jakiegoś zaufanego człowieka, któryby mnie zaprowadził do grobowca?

Bo ja nie wiem gdzie on się znajduje, a na grabarza liczyć nie można.

— Słusznie — odparła Marja — mój służący, Michał pójdzie z panem ja, ja, nie mogę.

— Jeszcze raz pani dziękuję, — rzekł radca, tu proszę, jest wiadomy adres.

Marja odebrała bilet.

Dobra rycerskie Birkenhof pod L...

Na odwrotnej stronie było napisane:

— Dla panny Marji Kanieckiej.

O. S.

To było wszystko.

— Ten bilet starczy pani za legitymację. Skoro pani będzie zamierzała przyjechać, donieś pani o tem do stacji L... gdzie będzie panią oczekiwał powóz.

Gdy skończył, Marja zadzwoniła na służbę.

CLAUDE IZABET

Jak multimilijarder Rockefeller zdobył fortunę

Osiemdziesiąt pięć lat temu niejaki John D. Rockefeller, syn ubogich wieśniaków ze stanu Nowy Jork, został przyjęty do pracy u pewnego farmera jako zwykły robotnik. Zarabiał on wtedy 25 centów dziennie.

Według statystyki majątek Rockefellera dochodzi dzisiaj do 400 milionów dolarów, co stanowi jednak zaledwie 1/3 tego majątku, jaki Rockefeller zdobył w ciągu swego życia. Pobit on bowiem rekord światowy filantropii, gdyż sumy, jakie ofiarował na rozmaite dzieła humanitarne i sławne fundacje, noszące jego nazwisko, dochodzą do 750 milionów dolarów. „Gdyż jest to najwyższa sztuka i umiejętność — zwykły on mówić — zrobić możliwie jaknajwięcej, zatrzymać sobie możliwie jaknajwięcej i ofiarować drugim możliwie jaknajwięcej...”

Do tego stopnia przestrzega on tej zasady, że każdemu człowiekowi, z którym rozmawia, wręcza 10 centów. W Stanach Zjednoczonych, gdzie jest powszechnie znany ten jego zwyczaj, 10-centówki Rockefellera zatrzymywane są pieczołowicie jako talizmany szczęścia.

Chowa się je troskliwie i nie wydaje się wcale, a nawet zdarzyło się, że nie chciano takiej 10-centówki sprzedać za banknot 10-dolarowy.

Jeżeli zaś ktoś specjalnie spodbija się Rockefellerowi daje on mu więcej centówek. Gdy prezydentem Stanów Zjednoczonych był Hoover, składał on często wizyty Rockefellerowi i później z satysfakcją opowiadał, że stary milioner ofiarował mu raz 30 centów.

Pamiętając o tem, że Ameryka lubuje się zarówno w statystykach jak w rekordach, zwróćmy uwagę na opowiadanie, że człowiekiem, który osiągnął najwięcej u Rockefellera, był pewien dziennikarz; w trakcie półgodzinnej rozmowy zebrał on piękną kolekcję 12 słynnych 10-centówek Rockefellerowskich. „Gdy opowiedziałem mu coś — relacjonował dziennikarz — co go zainteresowało, natychmiast wkładał rękę do kieszeni i wciskając mi do dłoni pieniądze i mruczał: „Bar-

dzo dobrze. Proszę, oto prezent od Rockefellera...”

Znając historię życia słynnego miliardera, można wytłumaczyć sobie tę jego manję. Jeżeli zdobył fortunę on więcej niż miliard dolarów, to tylko dlatego, że wiedział zawsze komu, kiedy i ile ofiarować należy. Czyniąc wspaniałe interesy potrafił się okazać zawsze uczciwym i szlachetnym. Rockefeller uczynił prezydentowi ludzkości z jednej trzeciej części swojego majątku i przyczynił się do postępu cywilizacji więcej, niż ktokolwiek inny. To daje mu zupełne rozgrzeszenie i można śmiało powiedzieć, że posiadanie 400 milionów, których pozostaje on szczęśliwym właścicielem, jest zupełnie usprawiedliwione.

Opinia Rockefellera jeśli chodzi o majątek i sukces, jest diametralnie różna od tej, jaką w tym względzie wygłasza Henry Ford. Ford twierdzi, że nie trzeba nigdy wydawać pieniędzy. Rockefeller nie przestaje powtarzać, że ten, który chce zrobić majątek, musi wydawać tyle pieniędzy, ile tylko może. Oni obaj mogą mieć rację, gdyż Ford zyskał miliard, nie wydając nic, a Rockefeller zyskał miliard, postępując wprost przeciwnie...

Młodemu Rockefellerowi powierzył Norman Wiliam 1.000 dolarów, gdy pracował on jeszcze w Cleveland w jego biurze. Rockefeller potrafił go przekonać, że można bardzo wiele zyskać z kupowania terenów, w których podejrzewano obecność złóż naftowych. Williams, który interesował się bardzo mało tą sprawą, ustąpił naleganiom swojego pracownika, który natychmiast zabrał się do pracy i w przeciągu kilku miesięcy zdołał skupić pewną ilość terenów od farmerów, nie przypuszczających wcale jakie bogactwo kryją one w swych głąbinach.

Podniecony tym pierwszym sukcesem Rockefeller zaczął wszędzie poszukiwać nafty. Przekonany, że pod domem Williamsa znajduje się złóż ropy, zażądał od swojego chlebodawcy pozwolenia na przeprowadzenie prac wiertniczych w piwnicy jego sta-

rego domu. Istotnie, była tam nafta. Wybuchnęła ona z taką siłą, że zburzyła nie tylko cały dom Williamsa, ale także kilka okolicznych.

Zrozpaczony po stracie swego domu rodzinnego wraz z całym urządzeniem, przedewszystkiem jednak przerażony perspektywą procesów z właścicielami zburzonych w okolicy domów, William opuszcza Cleveland, żądając od swojego dawnego pracownika tylko... zwrotu owych 1.000 dolarów, które mu powierzył...

W ten sposób John D. Rockefeller staje się właścicielem firmy, która wkrótce zamieni się w potężną Standard Oil Company.

Ta firma właśnie była jedną z gwarantek fortuny Stanów Zjednoczonych. Trusty i syndykaty jawne i niejawne, które grupowały się dookoła Standard Oil Company, wywarły decydujący wpływ na sprawy wewnętrzne i zewnętrzne Stanów. I chociaż obecne prawa o trustach zmniejszyły zasadniczo wpływ podobnych ugrupowań ekonomicznych i finansowych, sądzi się dalej powszechnie, że wciąż jeszcze Standard Oil i rodzina Rockefeller-

lera dyktuje wielką politykę amerykańską doby obecnej. Jakkolwiek jednak by nie było, pewne jest, że jeśli chodzi o Mossul, o Irak, Persję, Albanję, o Rumunję, Meksyk, Paragwaj, czy Boliwję — polityka rządu amerykańskiego jest zawsze zgodna z planami rodziny Rockefellera. Czyż lord Fischer nie powiedział pewnego razu, że rodzina ta jest „najsilniejszym mocarstwem świata?”

A stała się niem dzięki zasadom Rockefellera, zgodnie z którymi on wciąż dawał i ofiarowywał. W gruncie rzeczy ta wielkość Rockefellera podbiła dla Standard Oil takie np. Chiny z ich 400 milionami mieszkańców. To zwycięstwo było starciem do niekończącej się prosperity...

Przed 40 mniej więcej laty nafta była jeszcze nieznaną w Chinach. Rockefeller kupił pewną fabrykę lamp naftowych i przetransportował niezliczoną ilość ich do Chin, gdzie rozdzielił je gratisowo pomiędzy ludność. Jak chcą pewni biografiści jego, liczba lamp naftowych rozdzielonych w Chinach przekroczyła 10 milionów! W pewien czas później

Rockefeller zorganizował całą flotę, której celem było transportowanie nafty z Ameryki do Chin. Zdobyte w ten sposób Chin było najpiękniejszym i najsprytniejszym pociągnięciem Rockefellera.

Jaki tryb życia prowadzi obecnie człowiek, który posiadał więcej niż miliard?

Rockefeller nie pali, nie pije i był uważany za szefa partii prohibicyjnej, dał on pewnego razu 20.600 dolarów Lidze Antyalkoholowej. Niemniej jednak w r. 1931, gdy poznał opłakane efekty prohibicji i zdał sobie sprawę ze złowrogiego wpływu, jaki wywarła ona na obyczaje amerykańskie, stary apostoł prohibicji cofnął się z miejsca i w sensacyjnej proklamacji zażądał zniesienia prohibicji.

Lubi on opowiadać, że w ciągu 80 lat nie miał ani jednego dnia odpoczynku. Zato teraz odpoczywa. Zdarza się, że przez długie miesiące nie przeczyta ani jednego dziennika. Jedną tylko rzecz dla niego znaczy coś jeszcze na tym świecie: golf?

Gra on bez przerwy i z jaką pasją. Zaprasza do siebie najlepszych graczy pięciu kontynentów. Niema takiego honorarium, jakiegoby nie zapłacił jakiemuś szampionowi za partję z nim. Pewnemu szampionowi angielskiemu za lekcję golfa wypłacił on w ciągu dwu miesięcy 25.000 dolarów! Zdaje się, że duch businessu opuścił go już od pewnego czasu. Zupełna obojętność wobec interesów nie przestaje intrygować najbliższej jego rodziny. Gdy jeden z jego krewnych zapytał się go, dlaczego nie interesuje się wcale powiększaniem swojej fortuny, Rockefeller dał mu odpowiedź, która odkrywa nam najgłębszy sens jego życia.

— Pracowałem przez lat 70 po to, ażeby wkońcu móc spokojnie grać w golfa przez tych 25 czy 30 lat, które mi jeszcze pozostają w życiu.

Służąca

W rodzinie złożonej z małej ilości osób jest potrzebna służąca, aby zaraz wykonać swój pierwszy zbrodniczy zamiar. Naraz usłyszał jakiś szmer. Czy to były głosy ludzkie? Oczywiście — teraz rozpoznał dokładnie głos swej siostry dochodzący ze sieni.

Powstał po cichu.

— Ach, ich ze swoimi zabobonami — usłyszał naraz.

— Ale tak jest, panienko, ciotka ma dobre oczy i wyraźnie widziała bo właściwie wracała późno w nocy ze chrztu.

— Ależ to niemożliwe.

— O nie, nie, panienko, właśnie była godzina pierwsza, gdy ciotka przechodziła obok cmentarza. Naraz usłyszała jakiś szelest. Z cmentarza wyjechał czarny wóz a za nim szedł jakiś człowiek w czerni obok trumny. Konie parskaly ogniem. — Tak jest panienko, to wszystko żywa prawda.

— Wstydź się wierzyć w takie zabobony!

— No, ale tak jest — moja ciotka ma dobre oczy i nie kłamie.

Więcej już nie słyszał dr. Lorenc.

Widocznie Ludwika już odeszła nie chcąc dalej słuchać opowiadania zabobonnej sługi.

I dr. Lorenc chciał nad tem przejść do porządku.

Ale jednak złowrogi jakies przeczucie tknęło go — może to była prawda, ale kto to mógł być.

Spojrzał na zegarek.

— Ósma — szepnął — muszę już pójść do sądu sądowego, będzie mnie już oczekiwał.

Wziął płaszcz i kapelusz i zabierał się do wyjścia. Naraz otworzyły się drzwi.

Polaku! Czy już spełniłeś obowiązek, składając ofiarę na „Dar Polonii Brazylijskiej?”



A. F. DE CASTILHO
Rua 15 de Novembro, 599
Curitiba - Telefon 850 - Paraná
Jedyny w Pol. Brazylii specjalny zakład projektów i montażu Radio Aparatów i części.
Przybory elektrotechniczne.
Zapówki EDISON MAZDA
367-39-s

Café Gury

PALENIE I MIELENIE KAWY

Fortunato Leite Dias de Paula

Telefon Nr. 1179 — Adres dla telegramów: „TYBA”.

Rua Commendador Araujo Numer, 107

Curityba Paraná

SKŁAD MEBLI

FIRMY

JAKÓB KOZIEŃ

Rua São Francisco, 322

Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kołyski, stoły, kredensy, szafy kuchenne, sofy, kawa umiarkowana gotować. Płaci się napół i t. p., powyżej wspomnianego wypracowania. Nie sprzyty wykonuje się na zamówienie.
CENY BARDZO NISKIE.

— Jeszcze jedno, dodał radca. — Musisz mi pani przyrzec, że pani nikomu nie zdradzi, gdzie się obecnie znajdują zwłoki zmarłego.

— Czy nie wystarczy panu moje słowo?

— Owszem dla mnie ono tyle znaczy, co przysięga — odparł starzec.

— A zatem przysięgam, że tajemnicy nie zdradzę.

— Dziękuję ślicznie.

Wtem wszedł służący Michał.

Wzrok jego niespokojnie przebiegł pokój.

— Michale — rzekła łagodnie — bądź dzisiejszej nocy na nogach. Będziesz towarzyszył temu panu do naszego grobowca i wskażesz trumnę, w której leży s.p. Jan Sennicki.

Michał kilka razy już posyłany był do grobu, to też teraz nie czuł już żadnej trwogi.

— Służę — odparł spokojnie i wyszedł.

Zaraz skierował swoje kroki do kuchni aby zawiadomić Magdę.

— Co się stało — spytała.

— Nic ciekawego — idę do grobowca.

Magda ze strachu opuściła klucz na ziemię.

— Znowu do grobowca!

— No, a gdzieżbym miał w nocy chodzić, co?

— No tak, jeszcze szydź ze mnie, ty niegodziwcze! oparła ze złością. Tylko patrz jak cię tam złapi jakiego upiór i udusi.

To poskutkowało — teraz Michał przestraszył się również.

— Ależ ja tak znowu nie myślałem, jakal — no ale ja mam temu panu tylko pokazać trumnę naszego panicza, przecież nie chodzimy przeszkadzać innym umarłym.

Magda zalała rękę.

— Boże wielki, co on chce zrobić z trumną? — zawoła.

— Tego już nie wiem.

— Ale przecież mi powiesz? nieprawda?

— Ma się rozumieć, a jeżeli mi zakażą?

— Co, ty byś mi nie chciała powiedzieć?

— A jakże, ani słówka.

Staruszka знаła Michała.

Jeżeli coś przyrzekł, to święcie przyrzeczenia dotrzymał. Tego była pewna.

Tak więc musiała na razie pocieszać się nadzieją, że odośnego zakazu nie otrzyma.

Michał usłyszał teraz, że zamykano drzwi od salonu.

Wyszedł szybko, aby otworzyć nieznajomemu panu drzwi od domu.

Radca sprawiedliwości oczekiwał go już. Michał zauważył po minie, że radca musiał być w porozumieniu z Marją.

Gdy wyszli, Marja wróciła do swego pokoju.

Po drodze spotkała Magdę.

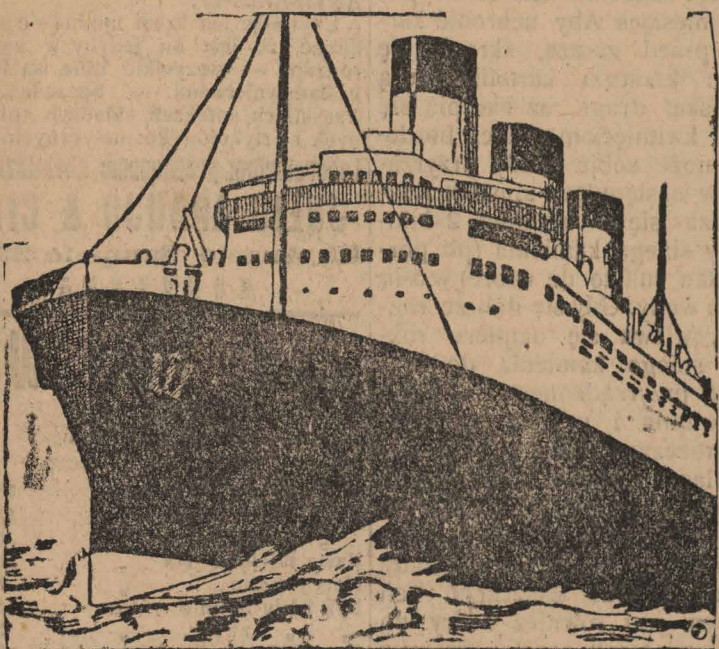
— Panienko, krzyknęła ta, jak też panienka blado wygląda!

Ale zaraz cofnęła się stara sługa do kuchni.

Michał zaś poszedł za Stolskim aby go zaprowadzić do grobowca Kanieckich, gdzie spoczywały zwłoki Sennickiego.

Polsko-francuskie linie okrętowe CHARGEURS REUNIS I SUD ATLANTIQUE

Wszyscy Polacy powinni jeździć tylko naszymi okrętami
które są najlepsze pod każdym względem



Informacji bezpłatnych w języku polskim i portugalskim udziela je-
dyny przedstawiciel na Parana

THEOPHILO G. VIDAL
Praça Carlos Gomes 315-321 - CURITYBA.

„CRUZEIRO” i „SURPRESA”

Jedynie maki które powinny być używane przez
wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie

MLYN W JOINVILLE (Caixa postal, 110)

AGENCI W KURYTYBIE:

Lattes & Cia

Caixa postal, 325 Telefon 7-2-2
PRACA ZACHARIAS, 5 - CURITYBA

KASZEL, BÓL PIERSI
UŻYWAJ
Xarope Sto. Antonio
Nieoczekiwane rezultaty

PIERWSZORZĘDNY POLSKI SKŁAD
ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH
Stanisława Popiela

Rua Floriano Peixoto Nr. 2331 - CURITYBA

Artykuły spożywcze w najlepszym gatunku sprowadzane bez
pośredników za gotówkę.

Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne.

Kupuje wszelkie produkty kolonialne i płaci po
najlepszych cenach.

Casa de Saude

SÃO FRANCISCO

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
— CURITYBA, ULICA SÃO FRANCISCO, 25 —

DR. JORGE MEYER FILHO

Na sposób nowoczesny urządzona klinika. Wzorowa czystość i higiena.

Up rzejmaobstuga. — Ceny przystępne.

Nowoczesny aparat Roentgena. — Sztuczne ultra-fioletowe promie-

nie słoneczne. — Zystoskopia i t. d.

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach,
stosowanie sztucznego pneumothorax w cierpieniach płuc.

Godziny przyjęć: Od 10 do 11,30 i od 4 do 6 wiecz.

HYDROLITOL SOLE MINERALNE

(MONTCATINI - ITALIA)

449-52-55

Ułatwiająca trawienie -- smaczna -- musująca.

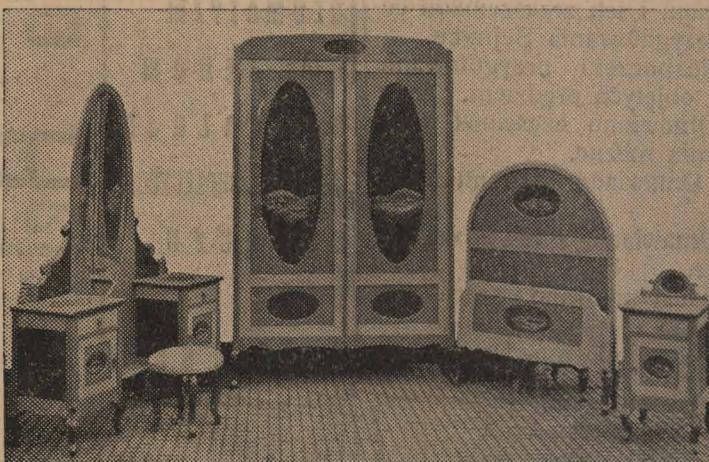
Używane od dawien dawna w Europie.

Zarejestrowane w „Departamento Nacional de
Saude Publica” pod Nr. 8698

Hydrolitol stwarza wspaniałą wodę mineralną
przyjemną w smaku i posiadającą
właściwości lecznicze. Jest wskazane przy chorobach
żołądkowych, wątroby i nerek — eliminuje w stosunko-
wo krótkim czasie kwas moczowy. Jest zalecaną przez
najważniejsze siły lekarskie.

Sprzedaż na litry lub szklanki
Café Rio Branco, — rna 15 de Novembro.

Wielka doroczna wyprzedaż mebli



Ceny dostępne dla każdej kieszeni
WYZYSKAJCIE SPOSOBNOSCI!

Mebłe imbujowe i pinjorowe lakierowane

Ostatnie modele po nigdy nie widzianych cenach

Ostatni wyraz mody!

odwiedźcie nas i sprawdźcie nasze ceny.

CASA DALSTELLA

Praça Generoso Marques 18 — KURYTYBA



Dla dobra i szczęścia wszystkich!

Szan. Panie Aptekarzu Gonçalves — Joinville.

Przekonany o wielkich zaletach leczniczych Pańskiej pomady „MI-
NANCORA”, postanowiłem tutaj, na południu Brazylii, gdzie zostałem
przeniesiony, nieść za jej pomocą ulgę cierpiącej ludności, dotkniętej
mnóstwem różnego rodzaju ran i wrzodów. Sprzedałem w tym celu
parę tuzinów pudełek pomady „MINANCORA” i skutek osiągnięciem nad-
zwyczajny: oto zaszłała wrzody, które od szeregu lat trapiły wielu tu-
tejszych mieszkańców, wydających pieniądze na różne bezwartościowe
leki, ZAGÓLIŁ SIĘ SZYBKO pod zbawieniem działaniem „MINANCOR-
RY”, nierzadko po zużyciu zawartości ZALEDWIE JEDNEGO PUDEŁKA.
Po wyczerpaniu się pierwszego zamówienia, zrobiłem drugie, większe i
znowu miałem sposobność utrzyć prawie cudowne wyleczenia. Pewien
osobnik, cierpiący na straszliwą ranę o charakterze raka, która zniszc-
zyła mu już prawie cały nos, wyleczył takową POMADĄ „MINANCOR-
RA”. Mawiał on potem, iż pragnie zawsze posiadać w domu zapas tego
nieocenionego lekarstwa na wszelki wypadek — Urzędnicy pocztowi,
przeczuwając iż przesyłka zawiera POMADĘ „MINANCORA”, nie ome-
sują przysłać sobie kilku pudełek przy każdej sposobności.

Zasyłając podziękowanie oraz serdeczne pozdrowienie, kreślę się
z głębokim szacunkiem
Ks. FRIEDRICH BARTELMANN
Palmeira da Santa Joanna — San Espirito Santo.
Na sprzedaż we wszystkich lepszych aptekach i drogeriach w Bra-
zylji. DROGERIA HESS przy ul. 7 de Setembro 61, Rio, posiada wszel-
kie produkty marki „MINANCORA”.

BANK FRANCUSKO-WŁOSKI DLA AMERYKI POŁUDNIOWEJ

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100.000.000.00

KAPITAŁ REZERWOWY Frs. 137.000.000.00

Centrala: PARYŻ

Oddziały w Ameryce Południowej: Buenos Ayres, Rosario de Santa
Fé, Valparaíso, Curityba, São Paulo, Santos, Rio de Janeiro, Porto Ale-
gre, Rio Grande, Pernambuco, Araraquara, Barretos, Botucatu, Caxias,
Espirito Santo de Pinhal, Jahu, Nococa, Ourinhos, Paranaguá, Ponta
Grossa, Ribeirão Preto, São Carlos, São José do Rio Pardo, São Manoel.
Oddział w Kurytybie: ULICA 15 I NOVEMBRO, róg ul. 1º de Março
Bank Francusko-Włoski posiada w Polsce następujących
korespondentów:

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa,
i Bank Francusko-Polski, Warszawa.

którzy, dzięki wielkiej ilości filij własnych i agentów rozgałęzionych
po całym kraju, umożliwiają przesyłki pieniężne do najdalej położo-
nych miejscowości w Polsce, w złotych polskich i w innych walutach.

Oddział Banku Francusko-Włoskiego w Kurytybie
posiada zawsze kurs złotego polskiego. Wystawia czek i przakazy pieniężne w
złotych polskich, t. j. zaleca zlecenia swych polskich klientów na najdogo-
dniejszych warunkach.

WIELKI SKLEP POLSKI

DOMAŃSKI & WABERSKI

PLAC TIRADENTES, Nr. 232 — Telefon 248

Ma zawsze na składzie mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą; cukier, ryż, sól
śledzie, sliwki suszone, rodzynki i konserwy owocowe wszelkiego rodzaju.

Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Posiada trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach. Kupuje pro-
dukta rolne jako to: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jajka, drzewo i t. p.

SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWA I DETALICZNA.

CENY PRZYSTĘPNE. Posiada filje w Arakurji.

Do nabycia w Redakcji następujące powieści:

Księżniczka Tarakanowa	5\$000
Nostromo — Latarnia morska	10\$000
Srebro kopalni	10\$000
Biały prorok	4\$000
Na morzu — Gdańsk — Gdynia	4\$000
Rycerze śmierci	8\$000
Tajemnica Torpedy	6\$000
Cudowny kamień	5\$000
Dziecie Marji	5\$000
Dolina Duchów	8\$000
W gospodzie pod trzema żółbami	8\$000

Statek komediantów	5\$000
Pracownicy morza 4 tomy	12\$000
Człowiek śmiechu 4 tomy	12\$000
Upiory Atlantyku	8\$000
Bajki Polskie	16\$000
Ocalenie 2 tomy	10\$000
Zemsta sprawiedliwych	4\$000
Dusiele w Bengalu	6\$000
Zie spojrzeń	5\$000
Kartki z podróży	4\$000
Bajazet Polski	2\$000
Syn Dalekiego Wschodu	6\$000
Oczy Buddy	10\$000
Szlakiem Niepodległych	3\$000
Tajemnice Krystyny	3\$000
Śród Mormonów	8\$000
Smok Podniebny	6\$000

Jako dowód wdzięczności

Pan Amaury Saraiva, zamieszkały w João Pessoa (Parahyba),
przysłał nam swą fotowraję i napisał następujący list:

Wielmożny Panie Właścicielu Składu Galenowalu!
Skrzynka pocztowa 123
Pelotas — Rio Grande do Sul.

Szanowny Panie! Jako dowód wdzięczności przysyłam Panu
niniejsze pismo, oświadczając iż cierpiąc od dłuższego czasu na
ból reumatyczny o podkładzie syfilicznym, a to w takim stopniu,
że nie byłem w stanie spełniać mego zawodu szofera, zażyłem, idąc
za radą p. Ouidia Lopes de Mendonça właściciela apteki Santes w
w naszym mieście kilka stoików „Galenowalu” i zostałem gruntow-
nie wyleczony z mych cierpień, co zresztą najlepiej poświadcza moja
fotografja, załączona do niniejszego listu. Dla dobra cierpiącej
ludności, upoważniam pana do zrobienia z tego listu użytku, sto-
sownie do pańskiej chęci, rozgłaszając go w najobszerniejszej skali,
by cierpiący na tą straszliwą chorobę, mogli być w leczeniu, używa-
jąc tego wprost cudownego lekaśwa. Nie mając nic więcej do po-
wiedzenia w tej sprawie, wyrażam raz jeszcze mą głęboką wdzięcz-
ność, szczerzy przyjaciel Amaury Saraiva.

Świadkowie: Manoel Cavalcanti
Luiz Teixeira de Carvalho
Octavio C. de Araujo.

W czasie wielkiej Wystawy „Stulecia Niepodległości” w Rio
de Janeiro, „Galenogal” otrzymał najwyższą nagrodę t. j. Dyplom
honorowy i złoty medal, a komisja oszacowała go jako preparat
naukowy, na które odznaczenie nie zasłużył jeszcze żaden inny po-
dobny preparat w Brazylii.

Koniec kryzysu!

Cała Południowa Brazylija rozwiąże kwestję kryzysu lokal-
nego, gdy wszyscy hodowcy bydła i drobiu zaczną używać

Forra-Matte i Galli-Matte

W ten sposób osiągną:

- 1) podniesienie hodowli bydła i drobiu.
- 2) Przez zastosowanie herwy jako domieszki dla kar-
mienia bydła, postawienie przemysłu herwowego na dawnej
stopie, tak że stanie się ona znów jednym z najważniej-
szych produktów eksportu Parany.

Forra-Matte i Galli-Matte

jest do nabycia we wszystkich sklepach

COMPANHIA FABRIL DE PRODUTOS DO MATTE

Curityba—Paraná—Brasília — telef. 429. — Caixa Postal 225
366-38-1934

Wyrwany ze szponów śmierci

Zachodzą czasami w życiu pewne fakty, których nie należy trzymać
w tajemnicy, gdyż dowodziłyby to nietylko braku zrozumienia zalet lekar-
stwa które wyrwało nas ze szponów niechybnej śmierci, lecz byłoby rów-
nież ze szkoda bliźnich, którzy po przeczytaniu publicznego ogłoszenia o
szczęśliwie dokonanym eksperymencie, mogą w wielu wypadkach zachować
zdrowie lub nawet uratować życie.

Stan mego zdrowia był gorzej niż kiepski; byłem już prawie suchot-
nikiem, nie mając sił do pracy, ani ochoty do jada. Męczyła mnie stale fe-
bra i kaszel, które tak osłabiły mój organizm, że straciłem już wszelką och-
otę do życia. W tym czasie jeden z mych znajomych, widząc moje cierpie-
nia podarował mi flakonik błogosławionego lekarstwa PEITORAL DE AN-
GICO PELOTENSE. Bez najmniejszej ochoty, straciłem już bowiem wiarę
we wszelkie lekarstwa, zacząłem jednak używać dostarczony mi specyfik i o-
dziwo! w krótkim przeciągu czasu odzyskałem pełne zdrowie i chęć do pra-
cy. — Czyniąc niniejsze oświadczenie, z którego może skorzystać wiele lu-
dzi, życząc niezrównanemu lekarstwu PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE,
aby rozwijał się jego popyt wśród cierpiącej ludności, której przynosi tyle
ulgi.

Pedro José da Silva.

Świadek: Roch Cosenra.

Potwierdzam powyższe świadectwo. Dr. E. L. Ferreira de Araujo

(Firma legalizowana)

Pozwolenie N. 511 z 26 Marca 1906.

Na sprzedaż wszędzie.

Skład Główny: Drogerja Sequella Pelotas Rio Grande do Sul

(71)

AEROPOSTALE



**FRANCUSKA KOMPANJA
komunikacji powietrznej**

przewozi pasażerów i korespondencję

W poniedziałki — na POŁUDNIE aż

do Rio Grande do Sul

We wtorki — na POŁNOC, do Natal

We środy — na POŁUDNIE do re-

publik platyńskich

We czwartki — na POŁUDNIE do rep.

platyńskich i Peru

W piątki — na POŁNOC do Natal

i Europy.

Bezpośrednio do krajów europejskich

Zamyka się pocztę w Kurytybie.

PRZYJMOWANIE KORESPODENCJI:

O godz. 18 w Agencji Głównej

O godz. 21 na pocztę główną

Po wszelkie informacje zwracać się do

Agencji Głównej

THEOPHILO G. VIDAL

Praça Carlos Gomes 315-321

CURITYBA

TELEFON, 538

JEŻELI CHCESZ KUPIĆ PIERŚCIONEK
ALBO OBRĄCZKI ŚLUBNE,
ZWROC SIĘ DO

Jedynego Polskiego Zakładu Jubilersko-złotniczego
KAZIMIERZA WOJNAROWSKIEGO

RUA BARÃO DO RIO BRANCO, 338

Naprzeciw pałacu Prezydenta

Wszelkie reperacje uskutecznią się z gwarancją.

nasadzać
wierząc.

a Pań!!!
rch wynalaz-

dina

wszystkie
marszki zni-
wem życiu

żna się prze-
ny w swoim
ne są tylko
sprzedaż we
dach aptecz-
ycznych.

chemicznych
& CIA.
afo 2322
A

OWE

IE

2\$200
1\$100
\$800
2\$500
\$300
1\$200
\$900
\$500
\$400
\$400
1\$000
400
500
2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

2\$400
7\$000
5\$000
5\$000
2\$000
1\$400
2\$500
2\$500
3\$500
3\$500
1\$200
28 000
20 000
7 500
3 000
5 500
1 200
1 200
25 000
30 000
26 000
40 000
1 800
4 000
3 500
8 000
8 900

Z Rio Grande do Sul

odbiło się głosem echem

w całym Stanie Rio Grande do Sul zamordowanie dra Waldemara Rippoli, członka centralnego dyrektariatu Stronnictwa Libertadorów, który znajdował się na emigracji w sąsiednim pogranicznym miasteczku Rivera. Został on zabity dwoma udeśnieniami topora, gdy nad ranem spał w swym mieszkaniu w towarzystwie pewnego indywiduum, które utrzymywał, a ponadto dawał mu nawet potrzebne pieniądze na osobiste wydatki. Zabójcę poszukiwały władze policyjne urugwajskie w porozumieniu z policją w Livramento. Dr. Waldemar Rippoli był bardzo czynny w ruchu rewolucyjnym z r. 1930 do 1932-go. Był to bardzo wybitny dziennikarz, który pracował w piśmie „Estado do Rio Grande”, dawnym organie Stronnictwa Libertadorów. Skazany przez Rząd Tymczasowy na wygnanie, przebywał przez jakiś czas w Portugalii a następnie przeniósł się nad granicę Brazylii do Urugwaju do miasteczka Rivera. Dr. Waldemar Rippoli liczył zaledwie 30 lat życia, urodził się w Quararui w Stanie Rio Grande do Sul, a skończył naukę prawa na Fakultecie prawniczym w Porto Alegre. Rząd Stanowy rozporządził by policja użyła wszystkich środków, celem przychwylenia mordercy. W tym celu postano specjalne inspekcje do prefekta i delegata policji w Livramento, z rozkazem by weszli w porozumienie z policją urugwajską, celem zgodnego działania w sprawie odnalezienia zabójcy. Podejrzanie o dokonanie tego czynu spadło na niejakiemu murzynowi, nazw. João Silva, liczącemu sześćdziesiąt lat. Ten przed rokiem zgłosił się do dra Waldemara Rippoli z prośbą o pomoc, jako rewolucjonista, bawiący na wygnaniu. Od tego czasu Silva żył na koszt dziennikarza, który mu pozwolił spać w przyległym pokoju. Podejrzanie, by zbrodniarz dokonał morderstwa dla rabunku jest bardzo wątpliwe, gdyż dr. Waldemar żył przez rok na wygnaniu, rozporządzał bardzo szczupłymi środkami pieniężnymi i nie posiadał literatnie nic zgola, co mogłoby skusić mordercę do dokonania tak obrzydliwej zbrodni. Ciało zamordowanego dziennikarza zostało zabalsamowane celem przewiezienia go do Porto Alegre. Pociąg specjalny, wiozący zwłoki zamordowanego był oczekiwanym na dworcu kolei przez ogromną masę publiczności. Pogrzeb odbył się z niezwykłą pompą, przyczem sekretarz Spraw Wewnętrznych p. Carlos Machado, dalej szef policji i inni człon-

kowie rządu Stanowego, riograndeńskiego, wysłali swych przedstawicieli. Nad świeżo otwartą mogiłą wygłoszono szereg mów. Konsul urugwajski napisał do sekretarza Spraw Wewnętrznych, donosząc, że zwrócił się do władz urugwajskich z prośbą o najostrejsze śledztwo, celem odkrycia sprawcy, czy sprawców morderstwa. Sekretarz Spraw Wewnętrznych p. João Carlos Machado, który zastępował nieobecne go interwentora, złożył rodzinie zmarłego kondolencje, zapewniając, że uczyni co tylko będzie w jego mocy, by sprawca zbrodni został pochwycony i ukarany. Pani Rippoli odmówiła propozycji pana Machado, by pogrzeb odbył się na koszt Stanu, gdyż zostało to uczynione przez „Front Jedności”. Również nie została przyjęta propozycja wystawienia ciała w sali Fakultetu Prawniczego, gdyż rodzina uważała za stosowniejsze ustawienie „castrum doloris” w domu.

Federacja współdzielni

Rząd Stanowy wydał dekret, oficjalizujący Federację Towarzystw współdzielczych o ograniczonej poręce, trudniących się wyrobem desek pinjowych, tak dla użytku wewnętrznego jak również na wywóz, stwarzając równocześnie takę na powtórne zalesienie porębów.

Zraniony w czasie pełnienia obowiązku.

Przed kilku dniami pewien awanturnik, znany w najbliższych sferach półświatka napełnił przeżeniem ludność i zakłócił spokój całej dzielnicy. Bohater tej awantury, przezywany przez swych przyjaciół Beto, udał się do osławionej części miasta zwanej Beto do Oitavo. Niezbyt gościnnie przyjęty w domu l. 211 ulica 3 de Novembro, zamieszkałym przez różne przystępne dla innych mężczyzn, a dla niego zamkniętym w sobie piękności, Zdziczał Beto zapragnął „roz-mowy” z interesującą Dalilą dos Santos. Gdy ta, znając jego nie-miły sposób bawienia dam, odmówiła stanowczo pożądaną rozmowę Beto począł młócić nierozmowną Dalilę łaską po głowie. Na krzyk oliary, damy zamieszujące ów dom, słysząc z gościnności, uczyniły wielki wrzask, zbiegła się policja, a Beto, którego chciano uwięzić bronił się strzelając z rewolweru, a gdy postrzelił policjanta n. 183, uważając, że sytuacja staje się kłopotliwa, przeskoczył przez mur otaczający posiadłość i zdołał zbiec sprawiedliwości.

Ze Świata

Cieężkie położenie polityczne we Francji

Stan Obłożenia nie został ogłoszony we Francji urzędowo, lecz naprawdę wypadki przybrały takie rozmiary iż właściwie istnieje tam, gdyż zmobilizowano w Paryżu, 14.000 ludzi, pełniących służbę policyjną, a oprócz tego całą gwardję republikańską. Ponadto dwa pełne korpusy wojska przebyły z Amiens Fotainebleau i Soissons a wszystkie ministeria są obsadzone silnymi oddziałami wojska rozporządzającymi tankami i karabinami maszynowymi. Późnym wieczorem zebrało się na Polach Elizejskich 14.000 byłych uczestników walki, należących do związku „Croix de Feux” celem urzędowania manifestacji. Cały ten tłum ludzi udał się w najlepszym porządku, śpiewając „Marsyljankę” przed pałac ministerium Spraw Wewnętrznych. Policja czyniła rozpaczliwe wysiłki, by rozbić ten pochód lecz okazała się za słabą, więc przybył jej na pomoc silny oddział gwardji republikańskiej konnej, lecz demonstranci rzucali piasek koniom w oczy i w ten sposób zmusili kawalerję do szybkiego odwrotu. Jeden z kawalerzystów usiłował odebrać demonstrantom chorągiew niesioną w pochodzie, a gdy to mu się nie udało, wyciągnął szablę i rozciął drzewce na dwie części. Tłum rzucił się na krewkiego żołnierza, którego ścigając z konia, zmusił do ukłęknięcia i do ucałowania drzewca, rozłupanego ciosem szablą na dwie części, następnie chora-

giew została złożona na grobie „nieznanego żołnierza”. Położenie nie jest bardzo poważne, ponieważ nie tylko członkowie skrajnej prawicy, lecz także socjaliści i komuniści urządzają ustawiczne manifestacje, przyczem do ostatnich przyłączają się częściowo pravicowi radykali, tak że policja tylko z największym wysiłkiem może utrzymać jak taki porządek. Policja dostała rozkaz unikania za wszelką cenę rozlew krwi. Rząd Deladiera poczynił różne zmiany w obsadzie najwyższych urzędów. Rozporządzenia te miały być jednak tymczasowej natury. W Izbie Posłów wniesiono w jednym dniu niemniej jak 18 interpelacji, które miały być wzięte pod dyskusję natychmiastowo po ustaleniu prac Parlamentu. Jak z tego widać trwałałość istnienia Gabinetu Ministerjalnego była nader problematyczna. Prezydent policji p. Chiappe pozostał na stanowisku a to tylko można było zawdzięczać zażartej kampanji prasy przeciw gabinetowi Deladiera. Zarzucano mu mianowicie, że tylko dlatego złożył prefekta z urzędu, by ogłosić potentatów zamieszanych w skandal Stawickiego. Dn. 5-go w pobliżu „Palais Bourbon” i Palais des Champs Elysees” przyszło do krwawych starć między demonstrantami a oddziałami policji, które zostały zmuszone do uczynienia użytku z broni, przyczem zabito 20 ludzi, a 25 odniosło ciężkie rany. Demonstranci podłożyli ogień pod

pałac ministerjum Marynarki. Policja municypalna, tak głoszą dzienniki francuskie, pomagała tłumowi w budowaniu barykad przeciw żandarmerji i konnej gwardji republikańskiej, a nawet miała wziąć czynny udział w walce wspomagając zrewoltowany tłum. Plac Zgody (Place de la Concorde) wyglądał jak rzetelne pobojowisko. Na całej peryferji Paryża trwały walki i demonstracje do późnej nocy, a w powietrzu zdawało się, że zawisł wspomniany Duch Wielkiej Rewolucji, tak że niektóre tragiczne momenty przypomniały chwile przed atakiem na Bastylję. W tej nocy według pobieżnych danych statystycznych, zraniono 300 osób, a 600 zostało uwięzionych. Patrol konnej policji został ścigany z koni przez rozwściekły tłum i formalnie ukamienowany. Organ monarchistów „L’Action Française” wprost podburza do rewolucji. Jeden nakład tego pisma został skonfiskowany na całym terytorjum francuskim z powodu artykułu napisanego przez dyrektora tego pisma p. Leona Daudeta, w którym wystosował do ludu następującą odezwę: „Paryżanie! Przysła dla Was godzina rozstrzygająca. My Paryżanie będziemy szczęśliwi, jeżeli będziemy mogli przelać naszą krew za uwolnienie ludu, za uratowanie narodu w celu zburzenia ro

CENY OGŁOSZEN.
Zjedyn centymetr na stronach 8 i 9
Na 5, 6, 7, stronie za centymetr jednolamowy
Najdłuższej stronie
Na 10 stronie
Na pierwszej stronie
Cała 3-cia i 10-ta strona za jeden raz
1\$000
2\$000
3\$000
4\$000
5\$000
300\$000

Należności za ogłoszenia opłaca się z góry.

GAZETA POLSKA W BRAZYLII

CENY OGŁOSZEN.
Drobne ogłoszenia 100 rejsów za wyraz. Matrimonjalne 200 rejsów za każdy wyraz. Dla poszukujących pracy—bezpłatnie. Zniżka dla ogłaszających więcej niż jeden raz: od 2—5 razy 10 proc.; od 6—15 razy 15 proc.; od 16—25 razy 20 proc.; od 26—40 razy 25 proc.; od 41—52 razy 30 procent. Ogłoszenia Towarzystw polskich i nekrologi 50 procent zniżki za każdy raz.
Kierownik handlowy Z. J. KACHEL

Nie zapominajcie, że piwo maki „POMBA”
jest najlepszym w Kurytybie.
Lemoniady „CRUZEIRO” są nie do zastąpienia podczas upałów.

z browaru Cruzeiro

ZAMÓWIENIA TEL. 495—751.

Ostatnie wiadomości

Katastrofa Sowieckiego balonu po szczęśliwym locie do stratosfery

Rosyjscy lotnicy dokonali wspaniałego czynu. Unieśli się balonem do wysokości 22.700 metrów w stratosferę, tam gdzie jeszcze żadna żyjąca istota ziemska nie znajdowała się dotychczas.

Po dokonaniu tego wiekopomnego czynu, bohaterowie przestworza, poświęcając życie dla dobrej nauki, poczęli opuszczać się z powrotem na ziemię. Stalowe liny przytrzymujące gondolę zamarzły wskutek strasznego zimna i zesztywniały kompletnie. Gdy żeglarze powietrzni byli już u granicy atmosfery, zostali porwani przez zalegającą burzę i podmuchy wiatru, liny przytrzymujące ciężką gondolę pokruszyły się a łódź spadła odwana od balonu zarywając się do połowy w ziemię a lotnicy ponieśli śmierć na miejscu. Katastrofa nastąpiła przy wiosce Potiuszki, niedaleko linii kolejowej Moskwa-Kazań. Ciała trzech ofiar wypadku, zostały wystawione na widok publiczny w kremlińskim zamku. Tłumy publiczności odwiedzały w najgłębszym milczeniu zwłoki lotników, mających być pochowane w jednym z murów zamku, który to zaszczyt jest zachowany dla największych bohaterów narodowych.

Praga-Czechy. — Prezydent Republiki Czechosłowackiej, nadał sławną pieczęć polskiej Wandy Warmińskiej, order „Białego Lwa” w uznaniu za usługi dokonane w sprawie zbliżenia się dwóch narodów słowiańskich, Czechów i Polaków.

Warszawa. — Nad całą Polską szalała straszliwa burza, która poczyniła wiele szkód a nawet pociągnęła za sobą wiele ofiar w rannych i zabitych. Huragan doszedł do najwyższego napięcia na Pomorzu.

W Gdańsku kilka okrętów, zerwawszy się z kotwicy, pozerzało się ze sobą a potonęło wiele łodzi rybackich.

W Warszawie, wiatr wyrwał drzewa z korzeniami i uszkodził wiele budowli. Z całego kraju dochodzą wieści o szkodach poczynionych przez burzę.

Podróż p. ministra Becha.

Minister Spraw Zagranicznych, miał wyjechać 13-go b. m., na zaproszenie Władz Sowieckich do Moskwy, w urzędowej wizycie.

300-lecie Warszawy jako Stolicy Polski. W dniu dzisiejszym (15-go lutego) Warszawa obchodziła 300-lecie.

Loteria Paraska

obdarza swych graczy największymi premiami

Uważana jest za

LOTERIĘ LUDU

Zorganizowała słynne

Sellos-Brinde

Nabywać losy tej loterii należy myśleć o swej przyszłości

Praca Generosa Marques, 19

Kurytyba

Telefon 3-4-3
Adres telegr. Loterias e Braillo
386-41-54

dzi 300-letnią rocznicę ogłoszenia jej jako stolicy Polski, przez Króla Władysława IV-go.

Echa z Karnawału.

Na szczęście, ponure przepowiednie jakiegoś arabskiego proroka, który przepowiedział „krwawy karnawał” w Kurytybie tego roku, skończyły się jedynie, na wypadku, odcięciu brzozy ucha pewnemu sierżantowi, przez żołnierza, który szalony z powodu nadmiaru wypitych niezbyt szlachetnych trunków, wezwany do przystojnego zachowania się, przez rzeczonego sierżanta, stoczył z nim zacięty bój, raniąc go ciężko i w dodatku obcinając mu ucho. Był więc potok krwi, kilku nieprzyjacieli, odwieźli urwuszy lub natrętnych galantów, umizgających się zbyt „dotkliwie” do różnych piękności, wprost z korsa do „hotelu pod kratami” i to w szynkownej karetki policyjnej, lecz właśnie z powodu pilnego stosowania i pilnowania przepisów policyjnych, niewygodnych dla „warjantów” lecz bardzo rozumnych prorocstwa arabskie, okazały się naprawdę bredniami arabskimi.

Korso jak wyżej wspominaliśmy było takie, jak zwykle, gdyż ilość pojazdów biorących w nim udział, była znikoma, lecz „spieszni” przez kryzys karnawałowe bawili się świetnie na ulicy.

Po czwartej, ukazał się oddział kawalerii poprzedzony przez trębaczów, a następnie wspaniały wóz ciągnięty przez sześć okrutnych koni. Na ustawionym na wozie tronie, w królewskich szatach jechała królewska Wysokość, sympatyczna, młodzianka, panna Marita Stockler França, Najjaśniejsza Królowa Karnawału, witana owacyjnie okrzykami i oklaskami. Na drugim wozie jechał „król” karnawału, i patrzący w globus. Raptem rozległy się oklaski i okrzyki „Viva Polonia”, „Viva Dar Pomorza” i majestatycznie żaglowiec, hold „Gazety do Povo” dla polskiej kolonii pełen uroczych marynarzy z wywieszoną flagą biało-czerwoną, ukazał się zachwyconym oczom obecnych.

Założę stanowiący następujące panienki: Helena Kęsikowska, Lulu i Jasio Rydygierówny, Kamila Duszczańska, Lucja Bochniak, Barbara Jezierska, Mary Ficinińska i Romana Chorośnicka. Ponieważ na mocy władzy dziennikarskiej, mianujemy wszystkie piękne marynarki admirałkami przeto każda ma prawo do pierwszego miejsca, a nadmienienie wypada, że wszystkie były tak nadobne i miłe, że nasz redaktor, stary grzesznik poczuł w danym momencie powołanie do marynarki. W całej tej inicjatywie była tylko chęć uczynienia przyjemności naszej kolonii a te wybuchy „tramtadraskiego patriotyzmu” nie były na miejscu i okrzyki oburzających się śmiechnością. Jeżeli nikt nie widział wielkich karnawałów w Nieu, Rio de Janeiro, nawet w Paryżu nie powinien lekkomyślnie występować, odpłacając się niewdzięcznością za najlepsze chęci. Że też zawsze i wszędzie musi przeważać ta nieszczęsna „kurytybska racja stanu”.

W „Junaku”, a raczej w Szkole

Czytelnicy Gazety Polskiej w Araukarii, bacznosc!

W niedzielę dn. 25-go bm. będzie w Araukarii naaz przedstawiciel p. p. Fr. Rybacki, z którym można załatwić sprawy administracyjne, o co bardzo prosimy.

Złota Księga

Wiedząc, że prasa polska jest potęgą narodu, zapłacili z góry prenumeratę ZA ROK 1934.

Marjan Masłowski
Jakób Ruciński
Józef Jaworski
Edm. Jaworski
Fr. Markowicz
Leon Sałata
Andrzej Wenc
Jan Giumachowicz
Stan. Seisłowski
Lad. Stamkowski
Leon Kapłan
Stef. Malinowski
Winc. Horwak
Piotr Wróblewski
Marjan Chocaj
Michał Smył
Stan. Zambrzycki
Bron. Żelazowski
Fr. Raksa
Fr. Kryżanowski
Fr. Krafiński
Wojc. Kulewicz.

le Ludowej” bal Junaków należał do najlepszych zabaw polskich, a zresztą wszędzie bawiono się miło i wesoło.

Lecz przyszedł popielec, zapomnijmy o tych kilku dniach szaleństwa i bierzmy bijąc się w pierś do pracy domowej i społecznej, spodziewając się jednak godziwej rozrywki w półpościu. Prawdopodobnie nadzieje nasze nie będą zwodnicze.

HAPTOVN. — Szkolny Statek polski „Dar Pomorza” przybył szczęśliwie dnia 14-go do portu w Kapstakie. Oficerowie i załoga mają się dobrze.

Nowy rozkult oczekuje teraz starożytnie miasto Konstantynopol zwane urzędowo Stambułem. Po zawarciu paktu bałkańskiego to tak dawne miasto, położone w jednym z najważniejszych punktów świata, ma być ogłoszone stolicą Bloku Państw Bałkańskich. Istnieje projekt stworzenia z Konstantynopola rodzaju wolnego miasta pod zwierzchnictwem Turcji, a państwa podpisujące układ będą jednak wykonywać w nim rodzaj „kondominium”. Miasto Konstantynopol używałoby własnego sztandaru, miałoby własną policję, a nawet stworzonoby osobną pocztę konstantynopolitańską.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, komunikuje niniejszym, że dnia 19 b. m. o godz. 20-tej odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Carlos de Carvalho 733, **WALNE ZEBRANIE** członkiń — z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie Zarządu.
 - 2) Plan pracy na rok 1934 i zatwierdzenie budżetu.
 - 3) Wybory uzupełniające do Zarządu.
 - 4) Wybór Delegatek na Sejmik C.Z.P.
 - 5) Wolne wnioski.
- Jednocześnie Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, zawiadamia że dnia 18 b. m. w niedzielę o godz. 2-jej popołudniu odbędzie się 2-gi ODCZYT z cyklu odczytów higienicznych w Sali Czytelni Związku Polskiego. Odczyt ten wygłosi pani Marja Kryńska na temat: „O BUDOWIE CZŁOWIEKA”.

Przypominamy że odczyty te winny zainteresować wszystkie kobiety a zwłaszcza matki dbające o zdrowie swych dzieci.

Lekarstwa homeopatyczne
nn reumatyzm, kwasy moczowe etc.
Casa da Homeopathia
Praca General Osorio nr. 87
CURITYBA — PARANA

Polaku!

Nie zapominaj o spełnieniu obywatelskiego obowiązku i pośpiesz ze złożeniem ołiary, choćby skromnej, na „DAR POLONJI BRAZYLJSKIEJ”!

W czwartek w Teatrze Avenida i Palacio.

1. F. 1. Não responde

Fantazja przekraczająca śmiałość genialne pomysły Jules Verne'a
Niedozwolone dla małoletnich.

W niedzielę Palacio i Avenida.

INJUSTIÇA

Bóle?
Reumatyzm?
Neuralgia?
Oslabieniac?
Koliki?

UŻYWAJ:

ZIG.

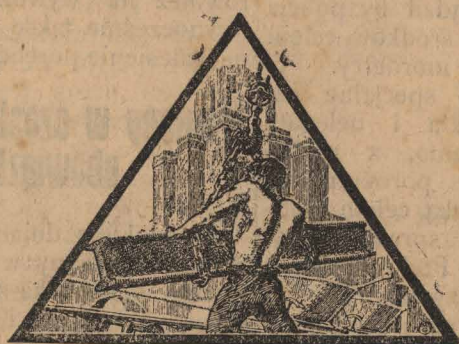
Jedynie lekarstwo na jakikolwiek dolegliwość.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Czy chcesz stać się posiadaczem własnego domu?

EMPRESA CONSTRUCTORA

„UNIVERSAL” LTDA.



uwolni cię od płacenia komornego.

Za pomocą systemu minimalnych miesięcznych spłat z prawem do brania udziału w losowaniu, które odbywa się co miesiąc — możesz stać się bez żadnego wysiłku posiadaczem poważnego kapitału.

Po bliższe informacje prosimy zwracać się:

Empresa Constructora Universal Ltda

ul. 15 DE NOVEMBRO, 384 tel. 366
KURYTYBA

Odwiedź nas bez zwłoki czasu!

UWAGA: Poszukujemy zdolnych agentów i agentki zarówno w Kurytybie jak w Interjorze. DOSKONAŁE WARUNKI PRACY. Korespondencja załatwiana się w języku polskim.

Casa Ingleza

UL. 15 DE NOVEMBRO 245

otworzyła znów swe drzwi

urządzając definitywnie ostateczną i ostatnią swą likwidację

Wszystko za byle co!

Ceny wykluczające możliwość jakiejkolwiek bądź konkurencji!

Korzystajcie z okazji!

Czyście byli już w Pavilhão de Festas da Exposição Feira???

Jest nie tylko największą atrakcją wystawy, ale i całej Kurytyby!
Jest miejscem zebrań najlepszego towarzystwa kurytybskiego! Posiada najeleganciej urządzone „Dancing” i najlepszą orkiestrę!